

Jeśli nie uzyskamy siły zewnętrznej i nadać to rozwiązanie sprawy Polski, dokonane zostanie bez nas, w imię interesów Niemiec i Austrii wyłącznie. Obyż zawzięci wrogowie rzeczywistości nareszcie tę groźną położenia rozumieli i oby nowa klęska nas ominęła.

Rokowania w Brześciu Litewskim.

Przerwa w komunikacji telefonicznej i telegraficznej z powodów atmosferycznych pozbawiła nas możliwości poinformowania czytelników o dalszym przebiegu rokowań pokojowych w Brześciu. Z otrzymanych świeżo gazet berlińskich dowiadujemy się, że w piątek popołudniu odbyło się w Brześciu posiedzenie plenarne, z udziałem wszystkich delegacji, nie wyłączając delegacji Rady ukraińskiej, która w tym czasie przybyła.

Przewodniczył posiedzeniu pełnomocnik bułgarski, pułkownik Ganczew, który zawiadomił, że w delegacji ukraińskiej delegata Popowa zastąpi prezes ministrów bułgarskich Radosławow.

Przewodnictwo delegacji Rady ukraińskiej objął pełnomocnik Siewriuk, który też powołując się na szereg dokumentów stwierdził, że republika ukraińska jest państwem niepodległym i jako takie uczestniczy w obradach przez delegację Rady ukraińskiej. Zgodził się na to w swoim czasie i p. Trocki, który wyraźnie uznał delegację Rady za całkowicie niezależną.

Dopiero w przerwie obrad p. Trocki zmienił zdanie, wobec czego delegacja uważa za właściwe złożyć oświadczenie następujące:

Zgadza się z p. Trockim, że w życiu państwowym Ukrainy zaszły zmiany, mają one jednak wręcz inny charakter niż utrzymuje p. Trocki. Zasada tych zmian znajduje się w związku z 4-ym uniwersałem ukraińskiej Rady centralnej z 24-go stycznia. Powiedziano w nim: „Ukraińska republika ludowa od chwili niniejszej jest samodzielną, od nikogo niezależną, wolną i suwerenną państwem narodu ukraińskiego”.

Delegat Siewriuk wyjaśnia, iż rząd ukraiński istotnie dążył do utworzenia federacji republik na terytorium dawniejszego Cesarstwa, oraz centralnego rządu federalnego. Gdy jednak do chwili wydania wspomnianego wyżej uniwersału rząd taki nie doszedł do skutku i w położeniu obecnym doszło do skutku nie może, wobec tego Ukraina ogłosiła całkowitą swoją niepodległość.

W uniwersale wspomnianym Rada ukraińska oświadczyła, że ze wszystkimi granicami państwami pragnie żyć w pokoju i w przyjaźni, nikomu jednak nie pozwoli wtrącać się w sprawy niepodległej Ukrainy. W ten sposób jasno określono stanowisko republiki w zakresie między państwowym. Twierdzenia p. Trockiego są bez znaczenia. Czy interesy Ukrainy lepiej może reprezentować Rada, czy też wydział wykonawczy charkowski, jest to sprawa wewnętrzna republiki, nie podlegająca kontroli międzynarodowej.

Powołanie się pana Trockiego na fakt, że delegacji Rady ukraińskiej nie uznaje komitet wykonawczy charkowski jest bezpodstawne; na podstawie tego argumentu powinna przedewszystkiem złożyć swe mandaty delegacja rosyjska, nie uznając jej bowiem ani tatarzy krymscy, ani kozacy dońscy, ani ludy kaukaskie lub syberyjskie, które też i rządu „Sowie-tów” nie uznają.

Delegat ukraiński zakończył stwierdzeniem, że tego rodzaju wystąpienia, jak p. Trockiego w sprawie delegacji ukraińskiej, są niedopuszczalne. Dla zapobieżenia czemuś podobnemu w przyszłości, delegat proponuje uznanie formalne republiki ukraińskiej, jako państwa całkowicie niepodległego.

W odpowiedzi zabrał głos przedewszystkiem członek delegacji rosyjskiej Miedwiediew, dowodząc, że delegacja Rady kijowskiej nie ma prawa przemawiania w imieniu narodu rosyjskiego. Następnie Trocki wystąpił z twierdzeniem, że rząd petersburski nie cofa swego uznania niepodległości Ukrainy, co jednak nie jest równoznaczne z uznaniem rządu Rady. Proces samookreślenia Ukrainy jeszcze nie przybrał formy ostatecznej.

Następnie Trocki dowodził obszernie, że delegacja nie ma prawa występowania w imieniu Ukrainy, państwa centralne zaś nie mogą przyjąć roli sędziego - rozjemcy w sporze między obecnymi stosunkami w Rosji a na Ukrainie.

Ostatecznie Trocki oświadczył, że ponieważ w skład delegacji rosyjskiej weszli delegaci charkowskiego Komitetu wykonawczego, tylko takie układy z Radą kijowską mogą być uznane za ważne, na które zgodzi się delegacja rosyjska.

Brześć Litewski, 4 lutego.

(Telegram W. A. T.).

W dalszym ciągu posiedzenia piątkowego zabrał głos p. Lubinski, członek delegacji ukraińskiej, który powiedział, co następuje:

Frazy bolszewików.

Głośne oświadczenia bolszewików o zupełnej wolności narodów są jedynie środkiem demagogicznym. Rząd bolszewicki, który rozpuścił konstytuante, i opiera się jedynie na bagnietach żoldaków Czerwonej Gwardji, nigdy nie zdecydował się na to, aby przeprowadzić w całej Rosji sprawiedliwą zasadę samookreślenia narodów, albowiem wie dobrze, że jako rząd nie uznają go liczne republiki: ukraińska, dońska, kaukaska i inne; nawet naród rosyjski odmówi mu tego prawa.

Z właściwą im demagogią, bolszewicy wystawili zasadę samookreślenia narodów, zarówno w Rosji, jak i tu na konferencji pokojowej, jedynie w obawie przed rewolucją narodową. Dla zwalczania praktycznego urzędu-

wistnienia tej zasady uciekają się oni nie tylko do pomocy hord żoldackich Czerwonej gwardji, lecz chwytają się jeszcze gorszych i niepewniejszych środków, jako to: zamykanie gazet, rozpędzanie zebrań politycznych, aresztowania i rozstrzelania polityków i ostatecznie dochodzą do tego, że przez zupełnie tendencyjne i fałszywe oświetlenie spraw podrywają autorytet tej lub innej młodej republiki. Oskarżają oni znanych socjalistów i starych rewolucjonistów jako burżujów i kontrrewolucjonistów. Rząd bolszewików wypowiada świętą wojnę republice, żądając wypędzenia rządu burżuazyjnego, z którym socjalistyczny rząd bolszewików nie chce rzekomo prowadzić żadnych rokowań w sprawie zakończenia bratobójczej wojny. W ten sposób rząd bolszewików zamiast zasad samookreślenia narodów przeprowadza zasadę anarchji i rozkładu, albowiem wie on, że łatwiej niszczyć, niż tworzyć i działa podług francuskiego przysłowia: Oczerniajcie, zawsze coś się z tego przylepi.

Dwulicowość Trockiego.

Walka rządu petersburskiego przeciwko rządowi republiki ukraińskiej i widoczna nieszczerłość przy uznaniu prawomocności naszej delegacji już poprzednio wywołała w nas uzasadnione podejrzenia. Byliśmy przekonani, że p. Trocki w krótkim czasie będzie próbował wyprzeć się jasnych i niedwuznacznych słów, któremi uzna naszą delegację jako upelnomocnioną przedstawicielstwo republiki ukraińskiej. Oczekiwania nasze sprawdziły się. W dniu naszego wyjazdu do Kijowa w celu otrzymania ostatecznych instrukcji, na rozkaz i przy czynnym współdziałaniu bolszewików, z Petersburga i Dyneburga przybyła tu nowa delegacja, która postawiła sobie za zadanie podważenie naszego autorytetu w oczach klas pracujących Europy. Aby bardziej uzasadnić i wyjaśnić charakter owej delegacji, musimy kwestję tę omówić bliżej.

Zjednoczony wspólnymi ideałami i wspólnymi dążeniami narodowymi naród ukraiński, skłonny do spokojnych, uporządkowanych form życia państwowego, od pierwszej chwili oddał się z wielką gorliwością oddawna oczekiwanej możliwości odbudowy życia państwowego. Ukraińscy żołnierze, robotnicy i chłopcy nie tylko że potrafili sami zorganizować się pod wodzą inteligencji ukraińskiej, która wyszła z jej szeregów, lecz przyciągnęła do siebie inne grupy ludności pochodzenia nieukraińskiego, zamieszkałe na terenie ukraińskim.

W wyniku tej pracy, przygotowanej długoletnimi wysiłkami polityków ukraińskich, i będących produktem ukraińskiej rewolucyjnej siły twórczej, powstała Rada ukraińska, która się składa z przedstawicieli ukraińskich żołnierzy, robotników i chłopów. Rada ukraińska w uniwersale swoim nakreśliła drogę narodu ukraińskiego, Rada ukraińska, która już w czerwcu zeszłego roku wybrała pierwszy rząd ukraiński, sekretarjat generalny, i utworzyła w ten sposób pierwszy w Rosji wyłącznie socjalistyczny rząd. W ten oto sposób naród ukraiński krok za krokiem własną pracą stworzył swoje państwo i rząd petersburski nie ma żadnego powodu ani podstawy do mieszania się do naszych stosunków wewnętrznych.

Słowa a rzeczywistość.

W rzeczywistości sprawy przedstawiają się w ten sposób, że na front ukraiński i fronty przyległe jeszcze z rządów carskich wysłano żołnierzy pochodzenia nieukraińskiego, a podczas rewolucji nie udało się uwolnić Ukrainy od tych elementów obcych. Podczas gdy żołnierze ukraińscy ze wszystkich terenów walk i ze wszystkich frontów wysyłali delegatów na zjazdy delegatów frontowych do Kijowa i skupiali się dookoła ukraińskiej Rady wojennej, stanowiącej część Rady kijowskiej i Rady centralnej, żołnierze nieukraińscy utworzyli w niektórych miastach Ukrainy własne Rady żołnierskie, które nie wywierają żadnego wpływu na życie przyległej okolicy.

Czasem, naturalnie, w Radach tych biorą również udział przedstawiciele miast. Dążąc do wzmocnienia się pod tym czy innym pozorem do życia wewnętrznego Ukrainy, bolszewicy petersburscy zażądali od rządu ukraińskiego, aby cała władza rządowa na Ukrainie przeszła w ręce właśnie tych Rad żołnierskich, bez względu na wystawiane przez bolszewików na konferencji pokojowej żądania, aby obecna wojska usunięto z terenów okupowanych; rząd ukraiński żądania tego oczywiście nie mógł spełnić.

Drugim powodem do mieszania się do spraw wewnętrznych republiki jest żądanie petersburskich bolszewików, aby przeprowadzono nowe wybory do Rady centralnej. Pomijam już to, że tego rodzaju żądanie jest jawnym pogwałceniem prawa samookreślenia, żądania tego niepodobna wykonać i z tego powodu, że przepisy przewidują w każdej chwili możliwość odwołania przedstawicieli z Rady centralnej i zamiany go przez innego przedstawiciela, jeżeli tego zażądają wybory.

Wybory do konstytuante ogólnorosyjskiej, które się odbyły w końcu listopada zeszłego roku, dały świetne zwycięstwo ukraińskiej Radzie centralnej i popierającym ją partiom; wybrano przeszło 75% kandydatów ukraińskich, podczas gdy inne partie, mające swo-

ich przedstawicieli w Radzie centralnej, otrzymały jakieś 15%, np. w gub. kijowskiej wybrano 20 naszych kandydatów z 22 zaproponowanych, w gub. Podolskiej 18 z 19 zaproponowanych, na Wołyniu 9 z pośród 10 zaproponowanych, w gub. Połtawskiej 14 z pośród 17 zaproponowanych i t. d.

To wystarczy. Oto są masy, na których się opiera centralna Rada ukraińska, a w których imieniu przybyliśmy tu, aby rokować.

Ostateczny środek.

Obecnie rząd petersburski postanowił chwycić się ostatecznego środka. Zwołał on w dniu 2-ym grudnia w Kijowie, przy milczącej zgodzie Rady centralnej, zjazd ukraińskich chłopów i żołnierzy. Na kongres przybyło 2,000 delegatów i wbrew nadziei tych którzy ją zwołali, rozpoczęli posiedzenie od ożywionych owacyj pod adresem kijowskiej Rady centralnej i jej przewodniczącego prof. Hruszewskiego i wyrazili przeważającą większość zupełne zaufanie Radzie centralnej.

Po tem zjeździe niewielka grupa bolszewików, złożona z 80-ciu członków, zbiegła z tego zjazdu, udała się do Kijowa, ogłosiła się nowym rządem ukraińskiej republiki ludowej. Komisarze ludowi wysłali tam nieorganizowane bandy Czerwonej gwardji w celu rabowania ludności gub. charkowskiej i obronienia rządu charkowskiego przed ludnością tej gubernji.

W ten sposób powstał rząd charkowski i takiemi oto są siły, na których on się opiera. Nie może podlegać żadnej wątpliwości, iż nie tylko że nie jest on powołany do reprezentowania republiki ukraińskiej, lecz zaledwie reprezentować może miasto Charków.

Na inne uwagi p. Trockiego, wypowiedziane lub też zawarte pomiędzy wierszami, uważam za niepotrzebne odpowiadać. Przyszłość nasza, historia nasza, przyszłe pokolenia i szerokie warstwy ludu pracującego, stojące po obu stronach linii bojowej, same rozstrzygną o tem, kto z nas ma prawo i kto ponosi winę, kto jest socjalistą, a kto kontrrewolucjonistą, kto tworzy, a kto stworzone niszczy.

Polacy a bolszewicy.

Petersburg, 4 lutego.

Doniesienie Petersburskiej Agencji Telegraficznej:

Komisja Rady komisarzów ludowych donosi z Mohylowa:

Oddziały polskie w sile 25,000 ludzi, którym dowodzą generałowie, obsadziły Rogaczyn, rozwiązały miejscową Radę robotników i żołnierzy, aresztowały mianowanego przez Radę włościańską komisarza i posuwają się w kierunku Smoleńska.

Wypadki te są wynikiem wypowiedzenia przez oddziały polskie wojny bolszewikom.

Jako środek odwetu zarządziło uwięzienie wybitnych osobistości polskich, należących do stronnictwa kadetów lub polskich partji burżuazyjnych, przedewszystkiem zaś księcia Światopłk-Mirskiego.

Czerwona Armia.

Petersburg, 4 lutego.

(Telegram W. A. T.).

Pet. Ag. Tel. donosi pod datą 1-go lutego:

Rada komisarzów ludowych wydała dekret o utworzeniu Czerwonej armji, która ma być wałem ochronnym dla władzy Sowie-tów i służyć ma w obecnej sytuacji najpewniejszą podstawą dla zamiany armji regularnej.

Armja Czerwona składać się będzie z zupełnie pewnych elementów robotniczych.

Wstępować do armji może każdy obywatel republiki rosyjskiej, który przekroczy 18-ty rok życia.

Każdy członek Czerwonej Armji musi być gotów ofiarować wszystkie swoje siły i życie w obronie zdobyczy październikowej rewolucji Rad robotniczych i socjalizmu.

Wstępujący do armji Czerwonej winni się powołać na polecenie komitetu armji, organizacji demokratycznych, uznających władzę Sowie-tów, organizacji zawodowych i politycznych lub przynajmniej dwóch członków organizacji politycznych.

Żołnierze Czerwonej armji włościan i robotników otrzymują kompletne utrzymanie państwowe i 50 rubli pensji.

Naczelny organem zwierzchniczym Czerwonej armji jest Rada komisarzy ludowych.

Poszukiwanie żywności.

Sztokholm, 4 lutego.

(Telegram W. A. T.).

Skutkiem niesłychanego braku środków żywnościowych petersburska Rada robotnicza i żołnierska postanowiła utworzyć komitet centralny, którego zadaniem będzie przeprowadzenie rewizji w Petersburgu i okolicy w celu ustalenia zapasów żywnościowych. Dla rewizji tej zmobilizowano w Petersburgu 5,000 osób.

Prócz tego zorganizowane będą ekspedycje w celu dokonania rewizji w powiatach okolicznych. Na wszystkich dworcach kolejowych rewidowane są wszystkie bagaże, przy-czem żywność podlega rekwizycji.

Strajki w Niemczech.

Berlin, 4 lutego.

Organ kanclerski, „Nordd. Allg. Ztg.” pisze:

Dekret głównego dowódcy Marchji wywarł wczoraj swój skutek. Przed południem panował zupełny spokój i nigdzie nie powtórzyły się ekseesy takie, jak w czwartek i piątek. Personel tramwajowy zgłosił się do pracy w komplecie.

Zresztą sceny czwartkowe i piątkowe spotkały się, jak się zdaje, z dezaprobatą ogółu robotników. Wskazywał na to obraz, jaki przedstawiała wczoraj ulica. Podczas, gdy dnia poprzedniego grupy strajkujących, mianowicie kobiety i dziewczyny, przeciągały ulicami, wczoraj do żadnego zbiegowiska nie doszło. Robotnicy w rozmowach ze swymi pracodawcami wyrażali ubolewanie, że się dali wciągnąć do strajku.

Szkody, wyrządzone w Berlinie przez demonstrantów, nie są wielkie, z wyjątkiem uszkodzeń tramwajowych. W tej sprawie toczy się obecnie dochodzenie.

Pierwszy wyrok przed sądem wyjątkowym zapadł przeciwko 30-letniemu Henrykowi Schulze. Oskarżony, posiadający żonę i dwoje dzieci pracował od ośmiu lat w zakładach elektrotechnicznych Bergmanna.

Rozdawał on na dworcu Reinickendorf — Rosenthal, przybywającym robotnikom kartki treści następującej: „Robotnicy Bergmanna! 250,000 robotników przystąpiło wczoraj w Berlinie do strajku. Przyłączcie się doń również! Zarządy obydwu odłamów”.

Oskarżony przyznał ten fakt, ale oświadczył, że nie znał treści kartek i mniemał, że jest to zaproszenie na wiec.

Oskarżyciel żądał zastosowania § 89-go kodeksu i skazania oskarżonego na rok domu karnego. Sąd, przyznając okoliczności łagodzące, skazał Schulzego na 4 miesiące domu karnego, które zastąpi zamknięcie w więzieniu na przeciąg 6-ciu miesięcy.

Berlin, 4 lutego.

(Telegram W. A. T.).

Dzisiejsze dzienniki poranne donoszą:

Dziś, w poniedziałek, przeważająca część strajkujących powróciła do pracy.

Na licznych naradach strajkujących, które się wczoraj odbyły, przeważało zdanie, że należy bezwzględnie jutro rano o 7-jej podjąć pracę. Zebrani nie odbywano. Mężowie zaufania przechodzili od jednej grupy do drugiej i omawiali sytuację.

Robotnicy 7-miu zmilitaryzowanych fabryk, należących do wójpska, otrzymali zawiązanie do stawienia się. Już wczoraj po zmianie nocnej wielu robotników zgłosiło się do podjęcia pracy.

Noc minęła spokojnie i wczoraj, w niedzielę, do żadnych wykrezeń nie doszło. Liczne wiadomości, nadchodzące z całego państwa, świadczą o tem, że strajk uważany tam jest za skończony.

W Monachjum zakomunikował poseł Schmidt (soc.-demok.), że partja socjal-demokratyczna działać będzie w kierunku podjęcia pracy w poniedziałek.

Monachjum, 4 lutego.

Przeciwko trzem osobom, z pośród aresztowanych za udział w strajku, wytoczono dochodzenie karne.

Co do innych osób decyzja jeszcze nie zapadła.

Komisja strajkowa wezwwała robotników do podjęcia pracy dzisiaj.

Rewolucja w Finlandji.

Sztokholm, 4 lutego.

O walkach w Finlandji donoszą, że Czerwona gwardja zdobyła miasta Uulezaborg i Kemi.

Natomiast Biała gwardja posunęła się do Hammerfestu.

Komunikacja kolejowa z Petersburgiem została nawiązana ponownie.

Sztokholm, 4 lutego.

Przedstawiciel Szwecji w Finlandji otrzymał polecenie udania się wraz z całym personelem poselstwa do miejscowości Mäntylä, w pobliżu której oczekuje parowiec szwedzki.

Kopenhaga, 4 lutego.

„Berlingske Tidende” dowiaduje się, że większość członków senatu z prezydentem Svinhufvudem przebywa w Seltuli, w Finlandji południowej.

Ostatnie wiadomości telegraficzne na stronie 6-jej.

Przedstawicielstwo za granicą.

„Przegląd Poranny“ zwrócił się do źródeł właściwych o poinformowanie, ile jest prawdy w pogłoskach o tworzeniu przedstawicielstwa za granicą rządu polskiego. Odpowiedziano:

„Sprawa przejęcia dawnych placówek zagranicznych N. K. N. na etat rządu polskiego jest już w toku. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o tych kilka posterunków, które istnieją już od dłuższego czasu, a w niektórych wypadkach (Sztokholm) odegrały bardzo pożyteczną rolę w charakterze pośredników między polakami na obczyźnie, a krajem.

Najpoważniej przedstawia się placówka w Bernie szwajc., na której kierownika powołał swego czasu N. K. N. prof. Michał Rostworowski. Pracuje on przy pomocy Krystyna hr. Ostrowskiego i powieściopisarza, Edwarda Li-gońskiego. W łączności z p. Rostworowskim urzęduje w Bernie od dłuższego czasu biuro prasowe, którego funkcjonariuszami są pp.: Tadeusz Nalepiński i Stanisław Zieliński. Są w Szwajcarii jeszcze inne placówki polskie, pozostające w kontakcie z rządowymi sferami w Warszawie. Należą do nich: ag. „Polonia“ i „Echo de Varsovie“, wydawane w Genewie przez p. Władysława Baranowskiego.

Agendę N. K. N. w Sztokholmie, która przechodzi obecnie na etat rządu polskiego, stanowi biuro prasowe pod kierownictwem dr. Stanisława Wędkiewicza, znającego dokładnie język szwedzki i występującego często w prasie szwedzkiej z artykułami informacyjnymi o Polsce. W luźnym związku z biurem prasowym dr. Wędkiewicza pozostaje ideowo pokrewne biuro „Polonia“, które wydaje biuletyn w języku szwedzkim pod kierunkiem p. Karasiewicza.

W Hadze pracuje dotychczas z ramienia N. K. N. dr. Jan Włodek, wybrany świeżo na przewodniczącego związku stow. polskich w Holandji.

Biuro prasowe w Sofji założył przed dwoma laty jeszcze dr. Tadeusz Stanisław Grabowski. Biuro otaczane sympatją przez różne sfery bułgarskie znajduje się obecnie pod kierownictwem dr. Bojana Penewa profesora uniwersytetu w Sofji. Wydawany jest tam biuletyn w języku bułgarskim, przedrukowujący ważniejsze artykuły z prasy polskiej.

W Konstantynopolu nie ma dotychczas placówki rządu polskiego. Jedynie korespondencją w sprawie jeńców i innych t. p. sprawach zajmuje się i koresponduje z rządem inż. Maciejowski.

W Berlinie od r. 1915 wychodzi „Polnische Blätter“ pod red. p. Feldmana, którego działalność ma oczywiście przedewszystkiem cele informacyjne na widoku. Ta dotychczasowa ekspozytura N. K. N. pozostaje obecnie w stosunkach z rządem.

W Wiedniu do tej pory nie ma żadnego biura prasowego, ani oficjalnej instytucji informacyjnej. Prawdopodobnie jednak w najbliższej przyszłości powstanie tam biuro, na szerszą skalę pomyślane, a powołane do wyrażania myśli rządu polskiego. Jako przyszłego kierownika tego biura wymienić można p. Tytus Filipowicza.

Z wymienionymi wyżej kierownikami biur, z których niektórzy już byli; inni, np. inż. Maciejowski z Konstantynopola mają przyjechać do Warszawy, rząd pertraktuje o objęcie stanowisk rządowych.

Pogłoski o wysokich pensjach poselskich ofiarowanych tym panom są wyssane z palca,

gdyż funkcjonariusze biur zagranicznych będą wynagrodzeni według norm obowiązujących dla odpowiedniej kategorii urzędników. Tembardziej bezsensowne są pogłoski o tworzeniu poselstw w właściwym słowa tego znaczeniu, choćby z tego powodu, że zależy to od rozstrzygnięcia wszystkich organów państwowych, zaś powaga narodu wymaga, aby posłowie polscy reprezentowali już całkowicie rząd polski, a nie jego zawiązek.

W hołdzie ks. arcybisk. Ruszkiewiczowi.

Z okazji udzielenia przez Ojca św. J. E. ks. biskupowi Ruszkiewiczowi godności arcybiskupiej, grono osób z póróż różnych sfer naszego społeczeństwa złożyło hołd dostojnemu nominatowi.

W imieniu przybyłych przemówił Roger hr. Lubieński w następujące słowa:

„Najdostojniejszy Arcybiskupie! Z prawdziwą radością otrzymała stolica i kraj cały wiadomość, że Ojciec św. podniósł Ciebie, czcigodny nasz Pastor, do wysokiej godności arcybiskupiej. Po tylu latach pracy gorliwej w służbie Kościoła i nieśkalanej nigdy żądni w walce z siłami ciemnymi, odznaczenie to jest nie nagrodą, tylko koroną i wyrazem powszechnego uznania. Byłeś nam wszystkim wzorem chrześcijaństwa, kapłana, biskupa i obywatela, kroczącego zawsze w najcięższych prześladowaniach chwałami prostą obowiązków drogą, z niezmienną wyrozumiałością dla słabości innych, sam niezłomny w sprawach zasad wiary i w zadaniach prawdziwego patrioty. Racz przyjąć ten nasz skromny hołd wdzięczności za ofiarę żywot i uznania dla pełnej obywatelskiej emoty. Z nami niewątpliwie łączą się i tak samo czują również te liczne rzesze ziomków, które do Ciebie dziś nie mają. Racz zarazem udzielić nam swego arcybiskupiego błogosławieństwa.

J. E. ks. arcybiskup Ruszkiewicz serdecznie podziękował zebranemu gronu za uznanie i, udzielać swego błogosławieństwa, skromnie zaznaczył, że przez ciąg całego życia starał się spełniać tylko swoją powinność.

Prof. Hoetzsach o Polsce.

W tych dniach mówił profesor Otto Hoetzsach w sali posiedzeń sejmiku Rzeszy — o Polsce. Powiedział on: Mamy do czynienia z polakami, z narodem zbyt pełnym temperamentu i życia, izby wskutek państwowej zawisłości i rozdarcia mógł się stać politycznym zerem. Pojęcie „polnische Wirtschaft“ dawno już się stało przestarzałym. Dobrze zorganizowana ludność wiejska, czynna burżuazja, zamknięta w sobie narodowopolska kultura, stanowią jedną wykraczającą poza rany i granice nakreślone dla Polski kongresowej w roku 1863, a sięgającą do Niemiec, Austrii i Rosji. Nie należy za nisko oceniać polaków! Lecz, że dziś kwestja polska stała się na pierwszym miejscu, stało się to tylko z powodu doktrynizmu jednego ministra niemieckiego i ustepliwości austriackiego rządu dla Koła polskiego. Te właśnie okoliczności skłoniły polaków do „utopijnych“ żądań niepodległościowych.

Ich państwowa niezależność sprzeciwia się jednak niemieckim interesom; polska kultura bowiem mogłaby się czuć bliższą francuskiej, niż niemieckiej, a wolny rząd polski mógłby nas skłonić do niemieci dla nas koalicji.

Możeby też przemysł warszawski, czy łódzki nie chciał pokrywać swoich zapotrzebowań w Berlinie.

Najlepszym wyjściem byłoby przeto ubez-

pieczyć granice i resztę oddać Rosji z powrotem. Polska etnograficzna nie miałaby warunków życia, bo jedynie złączona z swemi częściami „historycznymi“, zamieszkałymi przez Niemców, Litwinów, Łotyszów, Białosłowian, mogłaby stanowić państwo o trwałej podstawie bytu. Ale żeby takie państwo kiedykolwiek powstało, jest rzeczą wykluczoną.

Tak zwane rozwiązanie austro - polskie niesłoby w sobie zarodek śmierci dla sojuszu niemiecko - austriackiego.

**

Jak widzimy, agitacja antypolska z martwego słowa w prasie i pismach ulotnych przeszła do żywego słowa z trybuny, by tu głosić najegoistyczniejsze i najmniej logiczne poparte zasady, że szczęściem Europy i warunkiem trwałego pokoju na przyszłość byłoby jedynie — zaokrąglenie Niemiec i nowy podział Polski.

Zmiany w zarządzie Litwy.

„Kown. Zing.“ w Nr. 31 pisze: Zarządy wojenne Litwy i Białystok — Grodno z dniem 1-go lutego b. r. zostały złączone w jednolity zarząd p. n. „Zarząd wojenny Litwy“ z siedzibą w Wilnie.

Zarząd wojenny podzielony został na dwa okręgi: „Litauen, Bezirk Nord“ (Litwa, okręg północny) w granicach dotychczasowego zarządu wojennego Litwy z siedzibą w Wilnie i „Litauen, Bezirk Süd“ (Litwa, okręg południowy) z siedzibą w Białymstoku, a w granicach dotychczasowego okręgu wojennego Białystok — Grodno.

Sześciu zarządu wojennego Litwy mianowany został rotmistrz v. Hoppe, dotychczasowy szef zarządu wojennego Białystok — Grodno.

Zastępcami jego mianowani zostali: dla okręgu północnego: kapitan von und zu Gilsa, jako pierwszy zastępca i kapitan Schön, jako drugi zastępca; dla okręgu południowego za zastępcę mianowany został kapitan v. Usilar.

Zastępca szefa zarządu Litwy na obydwu okręgach mianowany został również kapitan von und zu Gilsa.

„Niemcy mogą być zwyciężeni tylko przez Niemców.“

Pod tym tytułem „Deutsche Warschauer Ztg.“ zamieszcza uwagi następujące:

Przed wiekami wypowiedział słowa te pewien pisarz rzymski. Miał on rację i ma ją obecnie. Herman wódz cherusków przez Niemców został zdadzony a Niemcy Rzymowi wydane. W trzydziestoletniej wojnie rosnące grabili Berlin, Francuzi wdarli się aż do Turyni, ponieważ znów Niemcy zwalczyli Niemców. Siedem lat Napoleon trzymał Niemcy w okowach, gdyż znaczna część Niemców biła się po jego stronie.

A dzisiaj? wrogowie uznali bezwzględnie starą prawdę, że nie będą mogli nas zwyciężyć; próbują więc dopiąć tego starym środkiem — rozterką Niemców.

Dlatego podszuwają ludzi do strajku odezwę agentów nieprzyjacielskich. Często znajdują one wiarę u ludzi bezkrytycznych, gdy wstawiają w nich, że tak droga przyspieszy się koniec wojny. Nie przyspieszy się jednak wojny przez strajk, lecz przeciwnie przedłuż, ponieważ robotnicy Francji i Anglii stoją za celami rozbójczymi swoich rządów.

Wrogowie nasi czerpią nowe siły w nadziei na rewolucję w Niemczech, która ma rozbroić żołnierzy naszych na froncie.

Twierdzenie, że my przeciwstawiamy się pokojowi, jest nieprawdą. Zrobiliśmy wrogom dwie propozycje pokojowe; obie odrzucono z sztyderstwem. W Brześciu Litewskim oświadczyliśmy, że jesteśmy gotowi przystąpić do powszechnych pertraktacji pokojowych. Koalicja propozycji tej wcale nawet nie przyjęła pod rozwagę. Dopóki smych robotnicza Anglii i Francji nie zmuszą swoich rządów do porzucenia zdobywczych zamysłów, jest jeden tylko środek na pokój: wymusić go naszym orężem.

Bolszewicka Rosja.

Znany pisarz i dziennikarz rosyjski, Władimir Grossman, pisze o Rosji w sztokholmskim dzienniku „Politiken“:

„Przedemną leżą trzy dzienniki rosyjskie: „Dzielo Naroda“, organ socjalno-demokratycznej partii, „Dien“ organ socjalistów ludowych i „Riecz“ organ główny kadetów. Wszystkie trzy posiadają tę samą treść: Ultimatum bolszewików Ukrainie, bitwę koło Rostowa, krwawe walki koło Odessy. A zewsząd pogromy. Wśród tych wiadomości, budzących w czytelniku zgrozę, czyta się takie notatki: „Jutro powstanie odczytu Dembińskiego: „Chrystus i niewierni“, albo „Odczyt Ilijana o wpływie baroku na architekturę Petersburga w 18 i 19 wieku; po odczycie dyskusja“. Czyta się dalej, że w teatrze Aleksandryjskim przygotowuje się premierę Ibsenowską, a w Michałowskim teatrze odbywają się próby ze sztuki Lopez de Vega.

W „Rieci“ opisuje Kondoruzskij nocną przechadzkę po ulicach Petersburga: Tramwaje elektryczne pędzą przez miasto i niezliczone tłumy ludzi wiją się po ulicach. Tu i owdzie słychać wystrzały karabinowe. Ciemno, choć oko wykol. Panuje ogólne napięcie. A jednak pulsne w tej ciemności życie.

O godzinie 1-ej w nocy przychodzi do domu. Moja dusza jeszcze jest przepełniona śmiertelnym bólem, obawa o ojczyznę i los przyspiał. Stoję na środku pokoju i natężam słuch. Zdaje mi się, że gdzieś w oddali słychać wystrzały. Ale może to tylko dzikie bicie mojej krwi, które wali młotem w moje uszy. Cicho podchodzi do drzwi sypialni i wsłuchuje się w oddech moich śpiących dzieci.

Znowu przeszedł jeden dzień z mego życia, jeszcze żyję, jeszcze oddycham powietrzem Rosji. A to powietrze wdecham w tej chwili kraj o 150 milionach dusz. Rankiem budzi się każdy i pyta, jak się skończy ten dzień? — A nikt nie zdoła na to odpowiedzieć. Ani nawet sam rząd bolszewików.

Dziennik „Dien“ nie ma nic wspólnego z burżuazją, a jednak nie znajduje innego określenia dla obecnej sytuacji, jak: „Rafinowane szaleństwo“. W jednym z artykułów pisze ta gazeta:

Polityka bolszewików staje się bardziej polityką rozpacz, a władcy z Instytutu Smolnego stracili głowę. Znają tylko jedno wyjście: walić w prawo i w lewo.

Dziś przyszła kolej na petersburskie zgromadzenie zarządu miasta, jutro na zgromadzenie konstytucyjne. Zupełnie nieznany „elegancki pan“ nazwiskiem Joffe podpisuje imieniem rosyjskiego państwa zawieszenie broni. I taki stan delirium nazywają u nas „rewolucja socjalną“. Nie dziw więc, że bolszewicy są zrozpaczeni i że generalissimus, podopiecznik Krylenko, pospiesza z jednego końca Rosji na

Lucie Delarue Mardrus.

Siostrzeniec arcybiskupa.

Chociaż to już był listopad od szeregu dni, ale ponieważ białe płatki, bezustannie sypiące się z góry, były płatkami najautentyczniejszego śniegu, a nie pórkami turkawkę, długi wąż kobiet i dzieci czekał w tym zakątku Paryża, gdzie wydają węgiel, smutny tłum wystawiony na napasli z zimnego wiatru tej niełotności wiośnie, której ziołistość w tym roku ma w sobie z pewnością coś niemieckiego.

Każdy wie, co znaczy tłum, oczekujący na węgiel. Od czasu, gdy wielkie słowo „Egalite“ pisze się na pomnikach, równość wobec węgla jest jedynie istotną i prawdziwą, wyjąwszy tych przebiegłych ludzi, którzy znajdują sposobność napchać sobie całe piwnice opalu, podczas, gdy nieboraki wszystkich klas, z głębi poddaszy i dziur, jakoteż wśród palców złoczonych, dzwonią zębami z zimna.

Maurycy Calvel przechodził właśnie koło takiego ogonka, spiesząc się z dworca do domu, ponieważ otrzymał urlop i chciał, jak najrychlej wziąć kąpiel i umyć głowę, z powodu tego, o czym wiemy...

Maurycy Calvel był przed wojną, w wieku od lat siedemnastu do dwudziestu, snobem w całym tego słowa znaczeniu. Jest to wcale nie to samo, co człowiek, gdy się człowiek urodzi bogatym, leniwym i pytkim. W wojnie obecnej są bohaterowie, którzy zaczęli jeszcze gorzej.

Spotykano Maurycyego Calvel na wielkich koncertach i małych wystawach na „herbatkach tango“ i balach perskich, widywano go

również w tych wielkich domach miod obok pań, jakie mieliśmy i jakie mamy jeszcze, które wyobrażają sobie, że są dobrze ubrane, gdy noszą ostatnią modę, przyprowadzając krawców o pomieszanym zmysłach, aż wpadają wreszcie w niesmaczną przesadę bez gustu, pokazując bezustannie wciąż suknie bez duszy, kapelusze bez charakteru osobistego, świecące nowością na wszystkich szwach.

Bywają snoby, którzy są artystami lub literatami, Maurycy Calvel powoływał się na jeden autorytet:

„Jestem siostrzeńcem Arcybiskupa Mericourt“, oświadczał na prawo i na lewo. Zapewne, że było to warte tyle, co smarowanie lub wydawanie wierszyków. Jakibądź tytuł starczy, by uszczęśliwić ludzi.

Wielka wojna, która być może wreszcie wyciągnie swe konsekwencje (nieoczekiwane dla wielu zapewne), ta wielka wojna pracując nad zmianą karty Europy i burząc trony, przeprowadza jednocześnie drobniarową pracę zegarmistrza w małych sercach ludzkich, tak, że po pewnym czasie przestają one wskazywać południe o godzinie czternastej, a wszystko wraca do normalnego trybu. Tak więc najbardziej skomplikowana katastrofa uprosi i konstytucje państw i uczucia ludzkie.

Maurycy Calvel przestał być snobem od dawna, od niedawna zaś został bohaterem. Krzyż zasługi zdobył jego mundur zabłocony i zniszczony. Policzki jego, dawniej niebieskawe od starannego golenia, dziś silnie opalone, pokrywał bujny zarost. Wyrósł jak dziecko, zmężniał, rozrósł się w barkach. Jego istota fizyczna, zarówno jak moralna zmieniła się nie do poznania.

— Panie — usłyszał sympatyczny, łagodny głos w chwili, gdy przechodził obok ciepl-

wego i gwarne „ogonka“, w oczekiwaniu na węgiel.

Obejrzał się. Poza plecami wszystkich zobaczył szczupłą, młodą kobietę, że zsiniała od zimna twarzyczką pod starym kapeluszem za 2 franki 50 centymów, w ubraniu zharmonizowanym z kapeluszem, trzymającą w rękach odkrytych pocerowanymi rękawiczkami nicianiem dużą torbę, dokąd miały wpasć tak bardzo upragnione ciężary. Postać ta zaintrygowała go bardzo, ponieważ była właścicielką niezwykle pięknych oczu i miała wygląd dystrygowany.

„Nauczycielka muzyki... profesorka... urzędniczka — osądził w myśli młodzieniec i grzecznie zbliżył się ku niej. Skromnie ubrana pani przemówiła. Wówczas już bez wahania określił sobie ją bliżej, poznając akcent.

„Belgijska!“

Kobieta szepnęła:

— Panie żołnierzu, bardzo proszę! Tak strasznie zmarlałam i tak bardzo długo tu czekam... Pan będzie tak grzeczny!... Oto mój worek... Panu wydadzą natychmiast i nikt nie będzie protestował... Bo nawet, gdy chodzi o węgiel, nie można przecież odmówić wojakowi.

Onieśmielona, zarumieniona się lekko, podając swoją torbę.

Maurycy Calvel uśmiechnął się pod bujnym młodem w swoim wojennym.

— Z przyjemnością służę pani!

Wziął torbę, wyminał długi sznur wyciekających i przeprowadzony życzliwym uśmiechem, stanął na czole ogonka, za chwilę przynosząc torbę, naładowaną węglem po brzegi, plamiącym jeszcze bardziej jego i tak już różnymi kolorami świecące dawniej niebieskie

ubranie. I komicznym gestem tragarza podał cenny nabytek:

— Proszę pani!

Otaczający przyglądali się scenie tej z pewnym wzruszeniem. Maurycy Calvel uczył się szczęśliwym. Było mu przyjemnie, że się okazał użytecznym dla kogoś, szczególnie zaś, że mu się to udało, że to bowiem była się wdzięcznym ludziom, tak jakby to byli oni, którzy oddali nam usługę.

Młoda kobieta odebrała swoją ciężką torbę i szepnęła z wdzięcznością: — Dziękuję! Dziękuję bardzo, przyjacielu!

Maurycy uczył drobne ukłucie w sercu. Stanęło mu nagle w pamięci, po dwóch latach zupełnego zapomnienia, że pod dziko krzwiącą się brodą, twarz jego znała dawniej dobrze brytyjskie światłowców, że ciało, odziane w uniform stary i powalany, było zdolne nosić z wdziękiem wszystkie eleganckie stroje. Przypomniał wszystko.

— Przyjacielu! Jakaś nauczycielka, urzędniczka jakaś, bierze go za wyrobnika, tragarza. Na chwilę stał się dawnym snobem. I, machinalnie — dawniej używane zdanie wybiegło mu na usta.

— Pani — rzekł zdejmując kosek, — ten który dał pani węgiel, jest siostrzeńcem biskupa Mericourt!

Uśmiech zbiegł z twarzy o pięknych oczach. Nie okazując zdziwienia, smutna i poważna odpowiedziała:

— Zaś ta, której pan dał węgiel, jest córką markiza Teervurta...

I odeszła powoli, pozostawiając żołnierza Calvel, którego odpowiedź ta zdziwiła bardziej niż to wszystko, co widział w wielkiej wojnie.

„Journal“ 18 listopada 1917.

drugi, aby zgasić pożogę wojny domowej. Tak pisze popularny „Dzień”.

Mimowoli nasuwa się pytanie: Jeżeli atmosfera tak przesiąknięta jadem, jeżeli ze wszech stron taka nienawiść przeciw bolszewikom i dyktaturze czerwonej gwardji, jak długo więc może jeszcze trwać świetność bolszewików? Oczywiście, że rząd czyni zabiegi obronne. Rozmawia pulki, w których objawiały się oznaki buntu, zostali z Petersburga wydalone, a w Smolnym Instytucie pełnią straż marynarze. Socjalni komisarze rządowi objęli inspekcję kasarni i strzeży, żeby nie przedostała się z nich żadna propaganda.

Łotyskich strzelców, którzy nie rozumieją słowa po rosyjsku, sprowadzono do Petersburga jako załogę. Wśród młodzieży rozpoczęło się już częściowe rozluźnienie. „Dzień” tak o tem pisze: Na dworcu Mikołajewskim w Petersburgu zgromadzili się wszyscy marynarze Ukrainy, którzy pełnili służbę w Petersburgu, wzięli swój żółto-błękitny sztandar i poprosili o odjeżdżenie do Kijowa.

Ze nie jest to fakt odosobniony, świadczy sprawozdanie „Dziela Narodu”, że ukraińscy marynarze grozili flocie czarnomorskiej natychmiastowym opuszczeniem okrętów. Jeżeli się wyszły pulki sebastopolskie przeciw Ukrainie.

Wszystkie dzienniki donoszą o nowym wrzeniu w petersburskim garnizonie i o konfliktach między regularnym wojskiem a żołnierzami czerwonej gwardji, którzy otrzymują 240 rubli pensji miesięcznej.

Wojsko znajduje się bezustannie pod ostrym nadzorem. Tak mieści się w chwili obecnej realna Rosja z fantastyczną. Panuje teraz w Rosji rząd nienawiści i krwi, ale kraj ten i naród znali już niebezpieczniejszych od bolszewików despotów.

Wśród chaosu rosyjskiego.

Od czasu do czasu przedostaje się z Rosji jakiś numer jakiegoś pisma. Z każdego jego aspalu widnieje chaos, w jakim tonie Rosja. Czytelnik, przywykły do porządków europejskich oczom swym nie wierzy. Jak baśnie brzmią te wszystkie opisy tego, co się dzieje tam obecnie.

Wojskiem rządzi tak zwane komitety wykonawcze armji (Armiejski. Ispoln. Komit.) z czego w mowie potocznej ukuto wyraz „Armiskom”. Wyraz nowy ale bo i sama instytucja niebywała: składa się taki „Armiskom” z kilku robotników, kilku agitatorów, przeważnie żydów, i paru żołnierzy szeregowców.

Jak się przedstawia stosunek „Armiskomu” do wojska, najlepiej świadczą opisy, pomieszczane licznie w pismach codziennych. Spotyka się te opisy w każdym numerze.

Oto przykład: „Russkoje Slovo” zamieszcza szereg luźnych notatek swego korespondenta z Dżwińska, A. P., datowanych z d. 23 listopada, charakteryzujących aastroje w armji, które przytaczamy poniżej.

W d. 20 listopada Komitet wykonawczy 5 armji (Armiskom 5) aresztował komendanta N. bataljonu szturmowego sztabkapitana E-wa. Za co? Kradzieży wiele pogłosek. Które z nich pewniejsze — powiedzieć trudno.

— Kontrewolucjonista — mówili bolszewicy.
— Coście wy? Toż on jest bolszewikiem — mówili inni.

Ale 21 listopada „Armiskom” przeżył kilka nieprzyjemnych minut.

Sztabkapitan E-w został osadzony w twierdzy. Żołnierze bataljonu szturmowego postanowili uwolnić swego komendanta.

Konny oddział wywiadowców konnych wkroczył do twierdzy. Rozstawiono warty.

Delegacja bataljonu zgłosiła się do „Armiskomu” i oświadczyła:

— O ile komendant nie zostanie natychmiast uwolniony, to bataljon ze sztandarem i orkiestrą na czele weźmie twierdzę szturmem i uwolni sztabkapitana E-wa. Jeżeli zaś w ciągu tego czasu z komendantem ich coś się stanie, to delegacja nie rezygnuje z całości „Armiskomu”.

Podczas pertraktacji sztabkapitan E-w został przeprowadzony do hotelu, pod konwojem bolszewików. Postępujący za nim szturmowcy wysłali popieśnienie do hotelu podwójną liczbę ludzi, którzy objęli wartę przed hotelem.

Pertraktacje z „Armiskodem” trwały 5 minut, który uzasadnił aresztowanie nieporozumieniem i polecił aresztowanego uwolnić.

Sztabkapitan E-w powraca do bataljonu, bataljon zwija szczy, i finit la comedia.

Do tej, codziennej dziś na północnym froncie historii należy dodać, że „Armiskom” zamierzał rozwiązać „krnąbrny bataljon”, do czego też po aresztowaniu komendanta przystąpiono. Kilku set żołnierzy było już u komendanta etapowego, który miał ich rozesłać do ich pułków.

Ale 22 listopada wrócił już do bataljonu. Zapewne projekt rozwiązania bataljonu powstał też skutkiem „nieporozumienia”.

P-rejęcie władzy przez bolszewików nastąpiło wieczorem, 15 listopada.

Przedewszystkiem „Armiskom” obliczył siły. Okazało się, że część samochodów pancernych skłania się na stronę bolszewików. 15 listopada zostały one zagarnięte przez wierne „Armiskomowi” wojska i do dziś dnia pozostają pod ochroną wiernego bolszewikom Tamańskiego pułku.

Oddziały kawalerji, stacjonowane w Dżwińsku, Amurski pułk kozaków „ogłosili neutralność”, większość jednak przeszła na stronę bolszewików.

Miejscowa rada robotników, żołnierzy i włościan, składająca się w większości z s.-r. i mienze-

wików, czując się bezsilną, obrała sobie wygodniejszą rolę — „obserwowanie”.

Obawiano się o sztab armji, o mózg broniącej się armji, której groził pogrom i zniszczenie tajnych dokumentów.

Przed sztabem bolszewicy ustawili warty. Ciekawe jest to, że z 60 członków Komitetu wykonawczego armji tylko 29 jest bolszewików, kilku internacjonalistów, a reszta s.-r. i s.-d. Ale ci ostatni tak potracili głowy, że bolszewicy stali się istotnymi panami w komitecie.

Jednym z ostatnich dzieł „Armiskomu” jest upoważnienie swego komisarza do usuwania wszystkich bez wyjątku dowódców, poczynając od komendanta armji.

W Ryżycy władzę objęli bolszewicy. Przedtem jednak wysłali tam swych przedstawicieli, którzy uzbili ryżyckie drużyny w berdanki i w krótkiej bitwie zajęli stację, bronią przez „neutralnych” kozaków.

Bolszewicy zajęli lokal generał-kwatermistrza 5-jej armji w Ryżycach.

Oto, kończy korespondent, fotograficzne zdjęcia z życia 5-jej armji.

Co się dzieje na froncie wschodnim?

Lwowska „Gazeta Wieczorna” dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że stosunki wśród resztek armji rosyjskiej na wschodnim froncie są wprost beznadziejne. Armja zresztą zmniejsza się z dnia na dzień.

Oficjalnie zwolniono już roczniki do 36 roku życia w dół, a prócz tego dezercje przybierają charakter masowy. Niektóre punkty oddziały rosyjskie zupełnie opróżniły, tak, że wojska państw centralnych stoją przed opustoszałymi pozycjami rosyjskimi. Materiał wojenny częściowo zabrali rosjanie z sobą, lub też zostawili na pozycji.

O dostarczaniu armji rosyjskiej amunicji zupełnie nie może być mowy, bo przemysł wojenny został już całkiem zdemobilizowany i fabryki amunicji zajęły się sporządzaniem artykułów pokojowych.

Wielu żołnierzy przechodzi na pozycje wojsk państw centralnych, zwłaszcza czynią to żołnierze rosyjscy polskiej narodowości. Oficerów w znacznej części złożono z urzędów, więc usunęli się w głąb kraju.

W jednym korpusie 500 oficerów porzuciło swoje oddziały. Oczywiście, że niema mowy o dyscyplinie, panuje raczej zupełna anarchja.

W ukraińskich pułkach, które się początkowo lepiej trzymały, stają się stosunki z dniem każdym podobniejsze do tych, które panują wśród rdzennie rosyjskich pułków.

Rumuńska armja zajmuje wciąż wroście stanowisko wobec sprzymierzonych armji, choć dotąd nie przyszło jeszcze na żadnym punkcie do zerwania zawieszenia broni. W Rumunji bawią liczne misje amerykańskie, które wymową i pieniędzmi werbują rosyjskich oficerów do armji amerykańskiej. Niemniej pracują tu wytrwale angielskie agenci, ale tych sukcesy — jak ogólnie twierdzą — są minimalne.

Naogół można mieć pewność, że ze strony rosyjskiej nietykło teraz nie nastąpi podjęcie akcji wojennej, ale nawet za kilka lat będzie Rosja niezdolną do żadnej wojny. Można nawet twierdzić, że w Rosji nigdy już nie będzie armji w dotychczasowym tego słowa znaczeniu.

Więści z Rosji.

Starczy na prosek.

Rada komisarzy ludowych, jak donosi „Nasz Wiek”, otrzymała z Bolwy depezę komendanta oddziału bolszewickiego chorążego Pawłunowskiego, opiewającą, że oddział „kornilowców”, liczący 5 — 6 tysięcy ludzi, posiadający 200 karabinów maszynowych, został przez nich „starty na próse”. Następnie Pawłunowski donosi, że „kornilowcy” usiłowali przedrzeć się do Kupiańska i Obojania, lecz zmuszeni zostali do cofnięcia się w nieładzie. Oddział Pawłunowskiego ścigał nieprzyjaciela przeciwnika na przestrzeni stu wiorst i, jak on donosi, „zniszczył go, jako zorganizowaną jednostkę bojową”.

Straty oddziału Pawłunowskiego, według jego doniesień, wynoszą 19 zabitych i 90 rannych.

Metody bolszewickie.

Zażądano od niższej służby b. ministerjum dworu, zamieszkałej w tak zw. gmachu pralni w Petersburgu, ażeby się wypowiedziały wyrażnie, czy jest za obecnym rządem, czy też nie.

O ile odpowiedź wypadnie na niekorzyść bolszewików, zostaną oni pozbawieni dachu nad głową, jak to już miało miejsce z podobnego rodzaju lokatorami oficyna pałacu Aniczkowego, gdzie wyrzucano ich przemocą na ulicę.

Nie kosztują pisma w Rosji.

Prenumerata gazety „Nasz Wiek” (Riecz) wynosi obecnie 6 rb. miesięcznie, 11 rb. 50 kop. dwumiesięcznie i 16 rb. 50 kop. kwartalnie.

Prenumerata kwartalna zagranicą: 25 rb., dwum. 17 rb. i mies. — 9 rb.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dziś 5 lutego 1633 r. Koronacja kr. Władysława IV w Krakowie.

1863 r. Moskalę pod pułk. Emanowem zrabowali Zwierzyniec i spalili tam archiwum ordynacji Zamojskich.

1863 r. Interpelacja nad sprawą polską w pańskim Ciele Prawodawczym, na którą rząd francuski odpowiedział, odsyłając polaków „do wspólnomyślnych uczuć cesarza Rosji”.

Imieniny. Dziś Agaty P. M.
Jutro Doroty P. M.

Nowy pasek.

W chwili obecnej nasze ministerja pochłonięte są całkowicie zabiegami koło skompletowania swego personelu urzędniczego. Jak się wyraził ktoś złośliwy, utworzył się prawdziwy „pasek na posady”. Oczywiście najwięcej kandydatów jest na stanowiska najwyższe i najlepiej płatne. Nowo mianowani dygnitarze ciągną za sobą wszystkich swoich krewnych, kuzynów i przyjaciół, ci znowu swoich i t. d. Istny pasek.

Kwalifikacje i zalety osobiste nie mają tutaj wielkiego znaczenia. Kto nie jest bratem lub swatem, kto nie należy do kilku lub koterji, ten nie może liczyć na żadne miejsce. Nieliczne wyjątki nie zmieniają reguły. Znamy ludzi uzdolnionych i wykwalifikowanych, którzy uważali za uwłaczające dla siebie zabiegać o protekcję. W naiwności ducha przypuszczali, że będą nader cennym i pożądanym nabytkiem dla nowych ministerjów, dbających o jaknajlepszy dobór swoich pracowników, że będą się o nich dobiali. Obecnie mogą stwierdzić, że stanowiska, któreby im się słusznie należały, zajmują jednostki prawie nikomu nieznanne, bez żadnych zgoda kwalifikacji, lecz za to odpowiednio protegowane.

Znamy i takich, którzy ożywni szczerą chęcią służenia Ojczyźnie, zgłosili nawet swe kandydatury. Lecz nie mając protekcji, na próżno czekają, aby ci, od których to zależy, dali im możność pracy dla tej Ojczyzny.

A tymczasem wszędzie plenią się chwasty, krwawi dyktando, jeśli nie kompletna ignorancja i zła wola. To nieprawda, że my ludzi nie mamy. Ludzie są. Tylko trzeba chcieć i umieć ich wyszukać i zaprzęgnąć do pracy.

Z obowiązku obywatelskiego zwracamy uwagę czynników miarodajnych na ten system protekcji i nepotyzmu, który już zdążył zakorzenić się w naszej młodej burokracji, znalazł w niej grunt nader podatny dla swego rozwoju i grozi smutnymi konsekwencjami całej naszej przyszłości narodowej. Jeśli tym czynnikom prawdziwie leży na sercu dobro Ojczyzny, niech zawrócą z drogi, na którą niebezpiecznie wkroczyli. Tu nie miejsce dla karjerowiczów, dla których szczytem marzeń jest żłób dobrze napelniony. Czekaj nas wielka, ofiarna praca. A tej nie podejmaj się nasi paskarze biurokratyczni.

Civis.

Mgła.

Jak żużenie po długiej, nieprzespanej nocy Mgła gestymi welony otuliła ziemię, Rozsiała wokół dziwny jakiś smęt sierocy I nudy, jak mór strasznej, beztłosne brzemie.

Miasto szare, bezbarwne, pełne ulic krętych, Konturów — wzrok przechodnia rażących szpetotą — Zatraciło się całe w jej kwefach zakłętych, Zda się, mocą szataną... Zgasło słońca złoto.

I tylko, gdy mrok zejdzie i kójące ręce Wyciągnie na zmękanie globu tego krańce, Jak wielkie lzy stolicy uronione w męce, Lamp ulicznych migocą czerwone różańce.

Fel. Gembicki.

Regestracja kolejarzy.

Regestracja b. pracowników kolejowych, prowadzona przy Stowarzyszeniu Techników przez inżyniera E. Schönfelda, wykazała w końcu stycznia r. b. pracowników zarejestrowanych 1.823, a mianowicie ze służby drogowej 156, z wydziału mechanicznego 404, z ruchu 466 i z telegrafu 130. Pracowników mostowych było 7, szosowych 14, wodnych 24. Reszta przypada na urzędników biurowych różnych kategorii.

Inżynierów i techników zapisało się 123, maszynistów 111, różnych rzemieślników 222, woźnych, tragarzy i robotników 243, zawiadowców 91, konduktorów 95, hamulcowych zaś, spincaczy i zwrotniczych 163.

W ostatnim miesiącu dano zajęcie przy kolei znacznej liczbie konduktorów i rzemieślników. Dla ścisłości prowadzonej rejestracji byłoby bardzo pożądanem, aby każdy z pracowników, który już otrzymał zajęcie na kolei zechciał kartą pocztową zawiadomić biuro rejestracji (Regestracja, Warszawa, Żorawia 8), o zajmowaniu przez niego stanowiska, aby w razie potrzeby odnalezienia nowego kandydata nie wykazywać jego jako wolnego i na próżno nie posyłać woźnego dla odszukania go pod danym adresem, co się już kilkakrotnie zdarzyło.

Adresy wszystkich pracowników zarejestrowanych komunikowane są każdorazowo władzom kolejowym do stosownego wykorzystania ich.

Małoletni w związkach.

Niedawno władze zażądały usunięcia małoletnich ze zrzeszeń, do których zapisali się, jako członkowie. Ponieważ najwięcej małoletnich posiada Związek zawodowy pracowników igły, przeto rozpoczął on pewne starania w tym kierunku i w tych dniach zarząd Związku otrzymał wyjaśnienie, że przepis wspomniany nie dotyczy związków zawodowych.

Przepustki.

Wskutek nowego rozporządzenia, że do wyrobienia sobie przepustki na wyjazd potrzebne jest świadectwo odswędzenia, przed biurami, wydającymi przepustki, gromadzi się obecnie dużo osób, które dopytują się o bliższe informacje.

Oprócz tego świadectwa, wymagają także świadectwa szczepienia ospy. Świadectwo odswędzenia wymagane było dotychczas jedynie od pasażerów II klasy, obecnie zaś obowiązuje to także w klasie III-iej.

W lombardach.

Wskutek znacznego podrożenia cen na towary włókniste, lombardy tutejsze podniosły znacznie szacunek na zastawioną garderobę, przyczem wysokość nadwyżki pożyczek, udzielanych na tego rodzaju zastawy dosięga do 100%. Natomiast obniżono nieco wysokość pożyczek, udzielanych na brylanty, złoto i srebro, a przyjmowania w zastaw pianin lombardy zanicheły zupełnie.

Sprawy żydowskie w ministerjum.

Na zebraniu ministerjum wyznaczeni i oświadczyli, że rozważano memoriał pewnego odłamu żydów, domagających się zniesienia systemu kurjalnego przy wyborach do zarządów gmin żydowskich, oraz podwyższenia cenzusu opłaty składek, dającego prawo głosowania. Ministerjum na zebraniu tem nie powzięło żadnej uchwały.

Istniejąca przy tem ministerjum komisja żydowska rozpoczęła w piątek ostateczne czytanie redakcji ustawy o zreformowaniu gmin żydowskich. Poza tem komisja ta zajęła się sprawą rzekawych, którzy jedynie są uprawnieni do rzezi rytualnej bydląt.

O drzewa uliczne.

Magistrat m. Warszawy zawiadomił naczelnika milicji miejskiej, że drzewa, rosnące na ulicach, stanowią własność miejską.

Pielegnowanie tych drzew i utrzymywanie ich w porządku, na równi z drzewami sadzonymi przez magistrat, powierzono jest sekcji ogrodniczej wydziału budownictwa.

Na zawiadomienie niniejsze magistrat zwraca przedewszystkiem uwagę właścicieli nieruchomości na przedmieściach, włączonych do miasta.

Winni niszczenia i uszkodzenia drzew będą pociągani do odpowiedzialności.

Wobec tego, naczelnik m.m. polecił podwładnym sobie organom zwracać uwagę i nie dopuszczać do niszczenia i uszkodzenia drzew na ulicach miasta.

Posel Daszyński okradziony.

W chwili gdy posel Daszyński bawił w Warszawie, niewyśledzeni dotychczas sprawcy zakradli się do jego mieszkania w Krakowie przy ulicy Kremerowskiej, spłądowali mieszkanie i skradli bieliznę, oraz znaczną część garderoby. Kradzież zauważył syn p. Daszyńskiego, który właśnie przyjechał do Krakowa.

Sztuczki złodziejskie.

Prosta i naiwna kobiecina, Józefa Jabłońska, zali się nam na „niesprawiedliwość” ludzką, a żal ten godzien wysłuchania, chociażby dla przestrogi czytelników naszych:

Idę sobie — mówi ona — onegdaj ulicą Grzybowską i znajduję na bruku dużą portmonetkę, w której było 35 fenigów i guzik. Gdy stoję i myślę, co z tym fantem zrobić, zbliża się dwóch „dragali” i żąda zwrotu portmonetki, jakoby ich zguby. Oddaję natychmiast i idę swoją drogą do „państwa”.

Nagle jeden z tych „panów” przystępuje i zaczyna zawodzić hulaśliwie: „O nie ujdzie to pani, zabrała nam 100 marek z portmonetki i udaje naiwność”.

Zaklinam się na wszystkie świętości i pokazuje im kieszenie, w których mam 30 marek. Zaczynają liczyć i oddają z powrotem niby to przekonani o mojej niewinności.

Zadowolona, już idę do domu, ale po drodze, tknięta jakimś przecuciem, sięgam do kieszeni i znajduję papierki, zamiast 30 mk.

Biegnę z powrotem, wzywam milicję, ale na próżno. Ulotnili się.

Oto typowa sztuczka złodziejska, powtarzająca się ciągle na ulicach Warszawy. Ma ona kilka wariantów.

Gdy ktoś jest tyle naiwny, że pozwala rewilować swoją kieszeń, portmonetkę, lub pugilares, złodzieje mają ułatwioną robotę. Gdy się broni, o-taczają go kolem, robią awanturę i w zamęcie wy-próżniają mu zresztę kieszenie. Chodzi głównie o zaskoczenie przechodnia, a ofiara padają oczywiście najczulsze ludzkie prości, gospodarze wiejscy, mieszkańcy małych miasteczek, jak nasza „poczetka Józefowa”. Złodzieje operują w ostatnich czasach przeważnie na dworcach kolejowych, zwłaszcza na Pradze.

Redukcja pralni.

Od dłuższego już czasu pralnie prywatne zmuszone były podnieść ceny prania bielizny do takiej wysokości, że oddawanie bielizny do pralni takich dla wielu jednostek samolnych, okazało się po nad ich możność. Stąd prace we wszystkich pralniach warszawskich ograniczona jest od szeregu miesięcy do minimum. Znaczna zaś ich liczba, z braku dostatecznej ilości pracy, została zupełnie zaniknięta.

ŁÓDŹ.

Kronika łódzka.

Z komisji Rady Miejskiej.

W czwartek, 7-go lutego, o godzinie 10 posiedzenie komisji pracy Rady Miejskiej.

Prace wydziału statystycznego.

Wydział statystyczny urządza jednorazowy spis dzieci, uczęszczających do szkół ludowych m. Łodzi. Wydział dla celu tego przygotowuje odpowiednie formularze i za pośrednictwem wydziału szkolnictwa rozosił je do kierowników wszystkich szkół ludowych.

Wydział statystyczny zwrócił się także z prośbą do delegacji zaprowiantowania o dostarczanie mu tygodniowych wykazów cen produktów pierwszej potrzeby, dostarczanych ludności przez delegację, oraz wysokości racji tygodniowych na osobę.

Leczenie bezpłatne.

W pierwszym miejskim ambulatorium (Rynek Bałucki) udzielono w miesiącu styczniu 1641 porad, a mianowicie: chorym na cierpienia wewnętrzne 412, oczne 980, chorym dzieciom — 249.

Drogi ambulatorium miejskie udzieliło porad — 1,932.

Ambulatorium bezpłatne chrz. Tow. dobroczynności udzieliło w tym samym czasie porad 2,760; a mianowicie chorym wewnętrznym—741, chirurgicznym — 704, dzieciom — 237, ginekologicznym — 124, nerwowym—111, ocznym—310, wenerycznym i skórny—403, gardła, nosa i uszu —106, zębów—25.

W ambulatorium szpitala Poznańskich udzielono porad bezpłatnych w styczniu 1667 osobom, a z tego chorym: wewnętrznym—70, ocznym 480, uszu i gardła 37, ginekologicznym 50, chirurgicznym 1,030.

W ambulatorium „Linas-Hacholim“ w styczniu udzielono 2,724 porad, u chorych w mieszkaniu złożono 116 wizyt lekarskich. Własna apteka wydała 2,660 bezpłatnych lekarstw.

W miejskim zakładzie ambulatoryjnego leczenia chorych, dotkniętych świerzbą od 30 grudnia do 19 stycznia 1918 roku udzielono 2,772 porad, wyleczono 712 osób.

Z chóru Marjańskiego.

Onegdaj w sali własnej przy ulicy Placowej nr. 11 odbyło się ogólne zebranie członków chóru Marjańskiego przy parafii św. Stanisława Kostki. Przewodniczył ks. Wojnarowski w towarzystwie pp. Dreslera i Szymańskiego. Pióro trzymał p. Kołodziejczyk. Obecny był ks. prałat Tymieniecki. Sprawozdanie z ogólnej działalności zdał p. Gotwald, który w końcu swej relacji zaznaczył, iż w r. b. przypada jubileusz 10-lecia istnienia chóru. Odczytane przez p. Kurowskiego sprawozdanie kasowe wykazuje, iż w roku zebraliśmy ze składek członków czynnych i popierających wpłynęło ogółem 321 mk., a dochody niestałe wynoszą 1,222 mk., rozchody wyniosły 1,210 mk. pozostaje w kasie 332 mk.

Sprawozdanie z działalności sekcji śpiewaczej odczytał p. Krysiak. Lekcji chóru odbyły 92, pracowało w chórach przeciętnie po 28 śpiewaków. Chór uczestniczył w uroczystościach nie tylko religijnych, lecz i narodowych.

O ruchu w bibliotece referował pan Gotwald. Ogółem jest 102 czytelników, którzy mają 430 tomów do czytania. Książnica nutowa posiada 11 mszy, 43 ofertoria i pieśni religijne, oraz 17 utworów świeckich.

Sprawozdanie z kooperatywy spożywczej referował p. Banaszczyk. Zrezerwowano do założenia w maju r. z. W przychodzie było 3,996 mk., w rozchodzie 3,899 mk., na 1 stycznia 1918 w kasie — 97 mk. i towarów w składzie za 446 mk., a czysty zysk wyniósł 444 mk.

Kółko dramatyczne liczy 25 członków. Wystawiło kilka sztuk z rezultatem dobrym.

Chór dziecięcy liczy 72 śpiewaków. Nauka śpiewu idzie trudno, gdyż działwa, z braku ciepłego obuwia, nie może regularnie uczęszczać na repetycje.

Od grudnia utworzono nową sekcję śpiewu, której obowiązkiem jest czuwać

nie nad rozwojem nanki śpiewu i jednanie członków śpiewaków.

Do zarządu powołano: na przewodniczącego p. Karola Gotwalda, najego zastępcę—p. Kurowskiego i patrona—ks. Wojnarowskiego; na członków zarządu: Galarę, Kołodziejczyka, Szymańskiego, Banaszczyka, Klimecką, Dreslera, Dolewskiego i Kura. Do komisji rewizyjnej wybrano: A. Gotwalda, Karasiaka, Jędręcką, L. Michałowską i Łączkowskiego.

Uniwersytet ludowy im. Tadeusza Kościuszki.

Wykłady w Uniwersytecie ludowym im. Tadeusza Kościuszki rozpoczynają się dnia 11-go lutego. Zapisy przyjmuje codziennie sekretarz Uniwersytetu od godziny 6 do 8 wieczorem w lokalu przy ul. Piotrkowskiej № 91. Zapisywać się można albo na wszystkie prelekcje za opłatą 2 marek miesięcznie, lub też na niektóre, a wówczas wstęp na każdy wykład kosztuje 10 fenigów. Wykłady będą odbywać się codziennie od godziny 6 do 8 wieczorem. W lutym dane będą na następujące wykłady:

Dyrektor Dawison będzie mówił w poniedziałki 11, 18 i 25 lutego na tematy: 1) Woda pływająca, wodociągi i fontanny; 2) O powietrzu, o pompach i balonach; 3) Temperatura, ciepło, onady atmosferyczne. Wykłady p. Dawisona będą się odbywały od godz. 6 do 7 wiecz. W te same dni od godz. 7 do 8 wiecz. będzie mówił profesor Kern na następujące tematy: 1) Powstanie ziemi i jej budowa; 2) O wulkanach i trzęsieniach ziemi. 3) Działalność geologiczna wody i wiatru.

We wtorki w dniach 12, 19 i 26 lutego będą mówili od godz. 6 do 7 w. sędzia Jurkowski na następujące tematy: 1) Co to jest prawo? 2) O ustrojach państwowych; 3) Ustrój dawnej Polski; od godz. 7 do 8 wiecz. prof. Waszkiewicz: 1) Wybory i głosowanie. 2) Tu jest robotników polskich; 3) Dzieje norobzów i legiony.

W środy 13, 20 i 27 lutego będą wykładali od godz. 5 do 7 dr. Siwiński na temat: Choroby płciowe i walka z nimi; od 7 do 8 pan Dipel na tematy: 1) Teoria asociacji i 2) Rozwój ekonomii zny a ruch współdzielczy.

W czwartki dn. 14, 21 i 28 lutego od godz. 6 do 7 dr. Mikulski na temat: 1) Wóltw alkoholowa na czynności psychiczne; 2) Jak się rozwija umysł dziecka; 3) O czynnościach mózgu. Od godz. 7 do 8 w. pan Dipel: 1) Teoria asociacji 2) Rozwój ekonomiczny a ruch współdzielczy.

W piątki dn. 15 i 22 lutego od godz. 6 do 7 w. będzie mówił dr. Sterling-Okunewski na tematy: 1) Świat niewidzialny i 2) Drobnoustroje, jako sprzymierzeńcy i wrogowie człowieka. Od godz. 7 do 8 w. pani Wyrzykowska na temat: 1) Układ słoneczny i 2) O skamieniałościach i historii ziemi.

W soboty dn. 16 i 23 lutego od godz. 6 do 7 panna Sobolewska: O największym poecie polskim; od godz. 7 do 8 w. dniu 16 lutego profesor Waszkiewicz na temat: 1) Wybory i głosowanie, a w dniu 23 lutego pani Sterling-Okunewska na temat „Światło a życie“.

Loterja klasyczna T. K. O.

Druga loteria klasyczna na rzecz towarzystw kulturalno-oświatowych rozpoczęła już przygotowania do ciągnięcia I-ej klasy. Losy znajdują się już prawie wszystkie w rękach kolektorów. Znacznie zwiększone wygrane wpłyną niewątpliwie na duże powodzenie tej loterii.

Z Tow. lekarskiego.

Jutro o godz. 7 odbędzie się posiedzenie Towarzystwa lekarskiego. Na porządku dziennym odczyt: „O leczeniu chorób umysłowych nucięciem sodu“.

Zmiana lokalu.

Biurowo Komitetu tanich kuchni zostało przeniesione do budynku magistrackiego, Nowy Rynek Nr. 14, wejście z podwórza.

Teatr Polski.

Dziś wieczorem teatr daje po raz pierwszy z rzędu znakomitą tragedję Szekspira w 10 odsł. p. t. „Hamlet“. Ceny popularne. Jutro ukaże się arcywesoła krotkość p. t. „Zmęczony Teodor“.

W nadchodzący czwartek dyrekcja wznawia wysmienitą komedję Michała Bałuckiego w 3 akt. p. t. „Dom otwarty“ w pierwszorzędnej obsadzie. Reżyserję prowadzi p. Stanisławski.

REPERTUAR.

Wtorek, dn. 5 lutego o godz. 7 i pół w. po cen. popul. „Hamlet“, tragedia w 10 odsł. W. Szekspira.

Środa, dn. 6 lutego o godz. 7 i pół w. „Zmęczony Teodor“, krotkość w 3-ach aktach M. Ucala i M. Feraera.

Czwartek, d. 7 lutego o godz. 7 i pół premiera „Dom otwarty“, komedia w 3-ach akt. M. Bałuckiego.

Piątek, dn. 8 lutego o g. 7 i pół wiecz. „Dom otwarty“.

Sobota, dn. 9 lutego o godz. 4 po poł. po cen. na 3-ach dla młodzieży „Złoty wkręciwa“, komedia w 3-ach aktach Ch. Marowa. — Wieczorem o godzinie 7 i pół „Dom otwarty“.

Niedziela, dn. 10 lutego o godz. 3-jej o poł. po cen. popular. „Hamlet“. — Wieczorem o godz. 7 i pół „Dom otwarty“.

Wieczór Kazimierzy Rycht równy.

W środę, dn. 6 b. m. w sali Koncertowej o godzinie 8-jej wiecz. odbędzie się wieczór zwego słowa Kazimierzy Rychtówny. Wieczór ten niewątpliwie wwoła duże zainteresowanie.

Artystka dała ostatnio szereg koncertów w większych miastach Galicji i W. Ks. Poznańskiego i wszędzie spotkała się z gorącym przyjęciem zarówno ze strony publiczności, jak i krytyki. Podczas zeszlorocznych występów w Łodzi p. Rychtówna osiągnęła również zupełny sukces.

Bilety sprzedaje „Czytelnia Nowości“ Alfreda Straucha, Dzielnia 12, a w dzień koncertu od godziny 6-jej kasa sali Koncertowej.

Teatr „Scala“.

Program teatru „Scala“ zapowiada cały szereg atrakcji, z których największe zacieka- wienie wywoleje znana artystka kinematograficzna Tili Bécé z 10-ju biatmi niedźwiedziami i tygrysem, oraz trupa tresowanych psów. Poza tem napisie się duet taneczny Nowickich, Inna Hellen, kulety i pieśni, Kaczorowski, humorysta i wielu innych.

Oszuści.

Do wiadomości wydziału zdrowotności publicznej doszły wieści, że po domach, w których zachodzili przypadki tyfusu plamistego, chodzą jacyś nieznanzi ludzie, którzy, podszywając się pod miano pracowników miejskich zakładów dezynfekcyjnych przy wydziale zdrowotn. publicznej, wyludniają pod różnymi pozorami pieniądze. Osobników tych należy ścisła i oddawać w ręce władz, gdyż są to zwykli aferzyści.

Napad bandycki.

Onegdaj o godz. 6 i pół wiecz. przy ulicy Wolborskiej Nr. 1 czterech uzbrojonych bandytów usiłowało dokonać napadu, bandyckiego na mieszkanie jubilera Moszka Libermanna.

Szczegółowy zuchwały napad, który wszakże się nie udał, są następujące:

Mieszkanie jubilera Libermanna mieści się na I piętrze od frontu. O wspomnianej godzinie do mieszkania wszedł jakiś nieznajomy i zaczął się donosiwać o właściciela. Po kilku minutach wtargnęło do mieszkania trzech zamaskowanych mężczyzn, uzbrojonych w rewolwery, którzy, grożąc śmiercią, zażądali pieniędzy i biżuterji. W odpowiedzi na żądanie bandytów obecni członkowie rodziny poczęli wołać o pomoc. Bandyki widząc grożące im niebezpieczeństwo, zaczęli uciekać, a w chwili gdy spostrzegli, że są ścigani przez kilku mieszkańców domu, zaczęli się ostrzeliwać i w ten sposób w ciemności udało im się umknąć bez śladu. Uciekający bandyci w drodze zgubili kapelusze i okulary szoferowskie.

O napadzie zawiadomiono władze śledcze, które poczyniły dochodzenie w celu wykrycia bandytów.

Pogoń za bandytami.

Wczoraj o godz. 11 przed poł. przy zbiegu ul. Młynarskiej i Brzezińskiej agencji policji kryminalnej zaawazili orzechodzących 3-ech mężczyzn, którzy wydali im się podejrzanymi. Wobec tego agenci zażądali, aby nieznajomi zatrzymali się i podnieśli ręce do góry. Nieznajomi wszakże rzucili się do ucieczki i wbiegli na podwórze domu Nr. 6 przy ul. Młynarskiej. Agenci podążyli za nimi, strzelając do nich. Nieznajomi ostrzelali się. Udało im się też przeskoczyć przez parkan i uciec przez sąsiednie podwórze.

Mieszkanie umeblowane

składające się z 2, 3, 4 pokoiów z kuchnią i wygodami posługiwane do wynajęcia. Blisko Piotrkowskiej. Oferty do admin. „Godziny“ sub. „Mieszkanie“.

Róża Sumerajówna
Abram Czamański
zaślubieni
Łódź, w Lutym 1918 r.

Herman Kupfer „Ramini“
panna Róża Fogiel
zaręczeni
Łódź, d. 4 Lutego 1918 r.

2-ga Loteria Klasyczna
na rzecz towarzystw kulturalno-oświatowych.
23,500 zasadniczych losów na które pada 11,750 wygranych i 1 premja.
Opłata za cały los 24 marki.
Główna wygrana 350,000 mk.
i wiele innych na ogólną sumę 2,705,700 marek.
Ciągnięcie I-ej klasy 21 i 22 lutego 1918 r.
Zarząd, Warszawa, Królewska 23.
Reprezentacja: na Łódź i okolice
Stanisław Lipski, Piotrkowska 10.
Mając powierzona sobie reprezentację Loterii Klasycznej na rzecz towarzystw kulturalno-oświatowych na Łódź i okolice, podaje do wiadomości Pp. Kolektorów i Subkolektorów, że mogą otrzymywać u mnie losy na warunkach oficjalnych Zarządu loterii.
Stanisław Lipski, Łódź, Piotrkowska 10.

KOLEKTORZY czytać ogłoszenie firmy E. LICHTENSTEIN i S-ka na str. 8-jej. 701-2-1

Loterja Tow. Dobroczynności

Trzecia klasa. 1-szy dzień ciągnięcia z dnia 4-go lutego.

Mk. 2,500 Nr. 5564.
Mk. 1,500 Nr. 11649.
Mk. 1,000 Nr. 1107.
Mk. 400 Nr. Nr. 14632 21529.
Mk. 200 Nr. Nr. 8575 16152 16282 22447.
Mk. 100 Nr. Nr. 469 1511 1648 1795 3469
1403 8181 8344 9252 10470 10728 11317 13333
13397 14524 15131 15634 16506 20433 20528
22312 23932 26414 28113 28809.

Stawki po 90 mk.

2 64 182 221 49 51 60 311 56 88 440 58
593 95 613 704 80 845 81 904 6 18 95.
1130 294 98 323 64 535 66 75 614 50 52 706
15 801 924 72 94.
2055 73 87 154 76 83 224 97 380 496 527
35 49 85 89 608 36 43 45 94 95 734 47 843 79
929 43 57.

4035 61 73 102 4 17 21 84 215 368 96 411
74 518 90 602 48 74 751 92 830 42 976 97.
5025 175 214 38 59 73 78 310 48 68 78 417
506 26 624 33 759 64 99 816 915 49.
6001 49 56 89 167 212 71 76 78 300 25 492
539 54 613 66 726 871 88 924 28 57 74 80.
7112 228 60 85 304 47 510 58 62 603 5 63
74 774 836 38 56 74 77 962 63 67 76 93 96.
8005 105 8 35 87 201 315 99 422 47 98 548
59 79 96 728 31 61 803 77 986.
9020 23 67 74 149 73 273 404 555 90 771
73 831 88 89.

10012 17 81 107 11 35 249 72 306 60 68 75
79 482 507 13 34 84 704 86 806 9 52 98.
11026 29 83 166 247 73 95 329 83 94 96
405 23 25 26 54 67 70 72 529 54 82 94 611 702
17 75 97 814 73 930 67 98.
12013 91 102 42 63 215 46 55 407 29 514 53
668 80 86 742 823 33.

13004 9 105 70 87 206 7 35 388 406 26 58
68 74 79 91 559 90 891 934.
14087 101 6 92 201 2 20 35 36 48 347 62
432 65 68 572 82 613 45 93 722 891 93 945 74.
15051 108 211 19 21 63 66 387 434 85 501
8 47 629 74 80 718 818 26 37 91 969 72 91.
16052 120 24 68 297 422 518 80 641 51 54
715 84 826 95 96 919 46 98.

17012 68 125 91 95 96 288 331 37 44 51 61
74 408 46 92 93 564 70 628 97 745 55 58 823
913 33 32 69.
18006 27 37 133 54 90 231 52 335 67 407
26 43 76 99 508 11 76 80 83 95 642 726 93 836.
19098 156 62 217 51 53 90 360 542 78 86
568 87 610 800 10 912 35 56 63 71 91.

20004 223 301 90 457 73 79 85 536 48 56
649 752 53 61 826 38 85 931 49 81.
21011 144 67 68 91 240 71 89 95 353 417 58
513 37 60 67 685 91 707 51 805 80 88 98 901 11
16 49 69.

22023 26 169 75 85 276 85 363 75 469 512
19 63 70 79 96 660 708 17 69 83 829 48 62 948
63.
23038 79 106 288 353 55 402 13 29 56 81
627 36 41 56 90 93 752 58 82 99 822 79 94 913
15 19 84.

24076 92 126 75 85 297 314 23 30 426 71
518 31 96 639 41 49 89 97 787 821 58 72 83 86
99 068 89.
25028 50 92 109 72 313 473 534 40 65 89
673 78 83 92 758 815 992 14 79.

26027 140 215 58 60 326 49 59 62 87 483
65 682 92 703 809 48 76 901 65 79.
27029 33 61 139 45 212 27 52 55 59 318 34
56 439 81 89 558 642 73 77 771 78 97 809 85
905 28 65 69 76.

28009 31 51 53 62 320 301 3 75 449 98 506
623 707 37 40 58 78 96 810 56 913 19 20 81.
29032 78 86 117 229 87 323 64 96 408 15
524 89 627 59 63 67 717 76 813 72 914 20 49.

Gabinet dentystyczny E. KOPROWSKI

Piotrkowska 35

Godziny przyjęć: od 10—1 i 3—7.

567-8-1

Ostatnie wiadomości.

Komunikat niemiecki.

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatera główna donosi dnia 4 lutego:

Zachodni teren walk.

Na wielu miejscach frontu działalność artyleryjska, która we Flandrii pomiędzy lasem Houthoulster i Lys, jak również z obu stron rzeki Scarpe, koło wieczora znacznie się wzmogła.

Na zachodzie od Bellicourt rozchwiała się silne natarcie wywiadowcze anglików.

Nad Alletta na północy od Braye wtargnęli francuzi przejściowo do stanowiska naszego posterunku.

Nasza piechota i pionierzy na północnym zachodzie od Bezonneau wprowadzili 19 jeńców z rowów francuskich.

W walce powietrznej i przez działa ochronne w przeciągu ostatnich dwóch dni zostało strąconych 18 nieprzyjacielskich aeroplanów i dwa balony na uwięzi.

Włoski teren walk.

Pomiędzy Eczem i Piawą częsta działalność artylerji.

Z pozostałych frontów nie nadeszło nic nowego.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 4 lutego wieczorem:

Z terenów walk nie nadeszło nic nowego.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą dnia 4 lutego:

Pomiędzy Eczem i Piawą ożywiona walka artyleryjska. Na wschód od Brenty dwa nieprzyjacielskie natarcia wywiadowcze zostały odparte. Szef sztabu generalnego.

Wypowiedzenie wojny przez Legiony polsk.

Genewa, 4 lutego. (T. wł.) — Agencja Havasa donosi z Kijowa, iż komendant Legionów polskich podał kwaterze głównej frontu wschodniego oficjalnie do wiadomości, iż uważa się za będącego w stanie wojny z maksymalistami.

Zarządowanie generała polskiego.

Zurych, 4 lutego. (T. wł.) General Jaskiewicz, komendant I-go polskiego rewolucyjnego pułku strzelców, został w sposób okrutny zamordowany przez bolszewików za to, że wstrząsał się waleczny przeciwko Ukrainie.

Wyjazd poselstwa rumuńskiego.

Berlin, 4 lutego (T. wł.). Według nadeszłych tu wiarogodnych informacji, rumuńskie poselstwo w nocy z 29 na 30 stycznia wyjechało z Petersburga przez Finlandję zagranicę.

Rokowania w Brześciu Litewskim.

(Dokończenie depeszy ze str. 2).

Brześć Litewski, 4 lutego. (T. wł.). Następnie, przewodniczący delegacji austriacko-węgierskiej złożył następujące oświadczenie:

W imieniu delegatów czterech mocarstw sprzymierzonych mam honor zaznaczyć w sprawie oświadczenia, złożonego przez delegację ukraińską, co następuje:

Jak wiadomo, przewodniczący delegacji ukraińskiej, sekretarz stanu Gółubowicz, na posiedzeniu plenarnym z dn. 10 stycznia 1918 r. oświadczył, iż ukraińska republika ludowa, opierając się na trzech uniwersale ukraińskiej Rady centralnej z 7—20 listopada 1917 r., „podejmuje swą egzystencję międzynarodową” i wstępuje „w zupełności w przysługującą jej na tem polu prawa w stosunkach międzynarodowych”. Ze względu na to rząd ukraińskiej republiki ludowej uważa za właściwe „przy obronnych rokowaniach pokojowych zająć stanowisko samodzielne”. Na to na posiedzeniu plenarnym z 12 stycznia 1918 r. złożyłem w imieniu czterech mocarstw sprzymierzonych następujące oświadczenie: „Uznajemy delegację ukraińską jako delegację samodzielną oraz jako upoważnioną przedstawicielstwo samodzielnej ukraińskiej republiki ludowej”.

Z uwagi na odmienne stanowisko, jakie przewodniczący delegacji rosyjskiej zajął w tej sprawie na posiedzeniu plenarnym z dn. 30 stycznia, w myśl którego tylko takie umowy z Ukrainą mogą być uznane i akceptowane, które zostały formalnie potwierdzone przez rząd federalnej republiki rosyjskiej, delegaci czterech mocarstw sprzymierzonych złożyli wobec wynieszonego wyżej stanowiska delegacji kijowskiej rady ministrów ludowych następujące oświadczenie:

„Nie mamy powodu, dokonanego na posiedzeniu plenarnym z dn. 12 stycznia 1918 r., uznania delegacji ukraińskiej za delegację samodzielną oraz za upoważnioną przedstawicielstwo ukraińskiej republiki ludowej cofać ani ograniczać. Po prostu się raczej nadal do uznawania ukraińskiej republiki ludowej już teraz za państwo niezależne, wolne i samodzielne, które jest w stanie zawierać samodzielne umowy międzynarodowe”.

Pan Trocki zauważył krótko, iż nie zmienił swego dotychczasowego poglądu na państwowość ukraińską i musi wskazać na to, że czterem mocarstwom sprzymierzonym trudno będzie określić granice geograficzne uznanej przez nie własnie republiki. A jednak przy rokowaniach pokojowych granice państwa nie są sprawą obojętną.

Na tem posiedzenie zostało zamknięte.

Cesarz Karol.

Innsbruck, 4 lutego. (T. wł.). Cesarz Karol przybył tu onegdaj przed południem.

Wiedeń, 4 lutego. (T. wł.) Dzisiaj przed południem cesarz powrócił do Wiednia i przyjął niemieckiego pełnomocnika wojskowego generała Crammona na audjencji specjalnej.

Narady w Berlinie.

Brześć Litewski, 4 lutego. (T. wł.). Sekretarz stanu v. Kühlmann i minister spraw zagranicznych hr. Czernin udali się wczoraj popołudniu wraz z otoczeniem na krótki pobyt do Berlina.

Berlin, 4 lutego. (T. wł.). Dział rano przyjeżdża do Berlina sekretarz stanu v. Kühlmann, hr. Czernin, oraz gen. Ludendorff w celu naradzenia się nad kwestjami politycznymi i gospodarczymi, wspólnymi dla Niemiec i Austro-Węgier.

Oczekiwane jest również przybycie ambasadora niemieckiego w Wiedniu hr. Wedla.

Berlin, 4 lutego. (T. wł.) Jak wiadomo, dzisiaj przybyła do Berlina na konferencję większa liczba osobistości politycznych i wojskowych. Konferencje te dotyczą po części spraw aprowizacji, po części zaś stosunku do nieprzyjaciół ze wschodu, a szczególnie spodziewanego zawarcia pokoju z republiką ukraińską.

Wyrok w sprawie Dittmanna.

Berlin, 4 lutego. (T. wł.) Posel do parlamentu Rzeszy Dittmann, socj. niezależny, został dzisiaj, z uwzględnieniem okoliczności łagodzących oraz w uznaniu nie nieuczciwych pobudek, skazany przez nadzwyczajny sąd wojenny, za usiłowanie zdrady kraju, oraz za wybroczenie przeciwko § 96 prawa o stanie obywatela, na 5 lat więzienia i dożywocie, a za opór władzy państwowej na 2 mies. więzienia. Przedstawiciel oskarżenia wniósł ogółem o 6 lat więzienia.

Stan zdrowia Maksyma Gorkiego.

Zurych, 4 lutego. (T. wł.) Żyjący, rannego ciężko swego czasu, Maksyma Gorkiego nie zagraża już niebezpieczeństwo.

Trocki wobec państwa i rządu polskiego.

Brześć Litewski, 3 lutego (T. wł.). Dzisiaj przed południem niemiecko-austriacko-węgierska i rosyjska komisja do uregulowania spraw terytorjalnych i politycznych odbyła dalsze narady. Rozpoczęły się ona przemową sekretarza stanu v. Kühlmanna w kwestji zaproszenia, względnie dopuszczenia przedstawicieli zachodnich państw kresowych do rokowań w Brześciu Litewskim. Sekretarz stanu oświadczył, że poprzednie stanowisko państw centralnych w tej sprawie zostało całkowicie niezmiennione.

Pan Trocki w odpowiedzi na to dowodził, że kwestja wciągnięcia przedstawicielstwa rządu polskiego jako rządu samodzielnego i niepodległego państwa, do rokowań powstała dopiero wówczas, gdy delegacja rosyjska zakwestjonowała sprawę tę w tym celu, by zwrócić uwagę na to, że aczkolwiek delegacja niemiecko-austriacko-węgierska uznawała samodzielną państwa polskiego, jednakże nie zaproponowała dopuszczenia do obrad przedstawicielstwa polskiego. Na to dopiero partja przeciwna odpowiedziała istotnie, iż kwestję tę podda życiowej ocenie.

Pan Trocki oświadczył co następuje: **My z naszej strony uznajemy samodzielną i niepodległą państwa polskiego w pełnych rozmiarach, ale nie chcemy zaprzeczać jednak faktu, iż samodzielną i niepodległą państwa polskiego jest tylko pozorna, drogą Polaka pozostaje pod rządami okupacji. I chociaż uznajemy państwo polskie, nie możemy jednakże tych przedstawicieli, którzy powołali i zostali z woli władz okupacyjnych, uważać za reprezentantów narodu polskiego, upoważnionych do brania udziału w obradach.**

Trocki mówił dalej, iż może uznać tylko tych przedstawicieli Polski, którzy będą mieli za sobą szerokie masy. Zwraca też uwagę, że delegacja rosyjska, nie uznając rządu Kucharszewskiego, jako pełnomocny rząd narodu polskiego, nie chce przez to powiedzieć, iż nie uznaje również niepodległości państwa polskiego i narodu polskiego.

W odpowiedzi na to sekretarz stanu v. Kühlmann wskazał przedewszystkiem na oświadczenia, złożone w tej kwestji przez przedstawicieli państw centralnych na posiedzeniach komisji w dn. 11 i 15 stycznia r. b. Następnie zaś oświadczył, iż nie pojmuję, czemu przewodniczący delegacji rosyjskiej z pośród zachodnich państw kresowych wyłączył dzisiaj Polskę. Kwestje Polski, Litwy i Kurlandji należy omawiać wspólnie. Jednakże chce on widzieć pewien postęp w tem, że pan Trocki w całej rozciągłości uznał samodzielną państwa polskiego.

Replikując na uczyniony poprzednio przez pana Trockiego zarzut, iż państwa centralne nie uznają jeszcze rządu finlandzkiego, sekretarz stanu v. Kühlmann oświadczył, że nie jest jeszcze dostatecznie oświadczony co do wypadków, mających miejsce w Finlandji, jednakże z wiarogodnych źródeł finlandzkich otrzymał wiadomości, że armja rosyjska mieszka się tam do spraw czysto wewnętrznych i że pragnienie rządu finlandzkiego, by wojska rosyjskie opuściły terytorjum finlandzkie, nie zostało spełnione.

Minister spraw zagranicznych hrabia Czernin zaznaczył, że pan Trocki zupełnie słusznie odróżnia państwa od rządów. Pan Trocki uznaje samodzielną państwa polskiego, nie chce jednak uznać praw istniejącego tam rządu. Zadowoleniem skonstatował hr. Czernin, iż dzisiaj swem oświadczeniem uznał pan Trocki samodzielną i niepodległą państwa polskiego, przez co zbliżenie obu punktów widzenia staje się rzeczą możliwą. Natomiast pozwala on sobie jeszcze dodać, że rozstrzygnięcie kwestji, czy rząd państwa polskiego może je reprezentować, nie należy do kompetencji rządu trzeciego.

W sprawie Finlandji pan Trocki zauważył, co następuje: Rząd petersburski uznał przedstawicielstwo Finlandji podczas wojny, wówczas, gdy siły rzeczy na terytorjum finlandzkim znajdowały się oddziały wojsk, biorące udział w wojnie. Gdy państwo finlandzkie zwróciło się do Petersburga z prośbą o uznanie samodzielnosci Finlandji, samo ono wyraziło zdanie, że wojska najpóźniej po ukończeniu wojny zostaną wycofane, o ile to, ze względów militarnych, nie będzie możliwym do wczesniejszego przeprowadzenia. W celu uzyskania porozumienia w tej sprawie została utworzona specjalna komisja. Gdy w Finlandji rozpoczęła się wazacka rewolucja mas pracujących,

rząd finlandzki zwrócił się z życzeniem do wojsk rosyjskich, by te nie mieszały się do walk. Nie jest wykluczonem, że pomiędzy oddziałami rosyjskimi i częściami finlandzkiej gwardji krajowej miały miejsca potyczki, jednakże nie wylały one żadnego wpływu na bieg rokowań.

Co zaś się tyczy wciągnięcia polskich przedstawicieli, to do delegacji rosyjskiej znów zostało skierowane pytanie, czy uznaje ona niepodzielność Polski. Jasnym jest, że pytanie to jest dwuznaczne. Trocki bowiem uznaje w całej rozciągłości i nieograniczenie prawo ludu polskiego do stwierdzenia niepodległości swej, jednakże musi zarazem podkreślić, że to państwo polskie obecnie okupowane jest przez obce wojska i że t. zw. rząd polski może działać w granicach z góry mu oznaczonych. Gdyby państwo polskie było państwem, to musiałoby ono posiadać ściśle określone granice geograficzne; gdyby było królestwem, to musiałoby mieć króla. Jeśli więc państwo nie posiada ani granic, ani króla, wówczas nie jest ono ani państwem, ani królestwem. Na uwagę przewodniczącego delegacji austriacko-węgierskiej pan Trocki odpowiedział, że rząd rosyjski nie pragnie w kwestji tej wystąpić jako strona decydująca. Proponuje on tylko sposób niezbędnego zbadania prawomocności rządu polskiego.

W odpowiedzi na to minister spraw zagranicznych hr. Czernin zauważył, iż pragnie zwrócić uwagę na to, że delegacje państw, prowadzących rokowania, nie przybyły tutaj po to, by staczać turniej duchowy, lecz ażeby próbować, czy i jak dalece jest możliwym dojście do porozumienia. Co do przedstawicieli danego państwa trudno jest ustalić, jak dalece istniejący w niem rząd jest uznawany w innem państwie.

Dalsze rozważanie tej sprawy jest, według jego zdania, bezowocnem. Państwo polskie znajduje się w momencie rozwoju swego, a proces jego rozwoju nie został jeszcze zakończony. Dlatego też Polska, jak to zupełnie słusznie zauważył pan Trocki, nie ma jeszcze również ustalonych granic, lecz i republika rosyjska, która również znajduje się w okresie rozwoju, nie ma też jeszcze granic ustalonych, co jednakże nie przeszkadza mocarstwom czwórprzymierza w prowadzeniu rokowań z obecnym rządem rosyjskim bez wdawania się w jego legalność. Jeżeli pan Trocki przeciwko mocarstwom czwórprzymierza podniósł zarzut, iż nie chciały one uznać rządu finlandzkiego, to musi zaznaczyć, iż o zamiarze nieuznania nie jest mu nic wiadomo. Ze mocarstwa czwórprzymierza są zresztą gotowe pertraktować z rządami, uważanymi przez nie za dość radykalne, wynika to z faktu rokowań brzeskich.

Sekretarz stanu dr. Kühlmann nadmienił: Drugie oświadczenie pana przewodniczącego delegacji rosyjskiej potwierdziło, iż trudno jest, nie mając przed sobą ani słowa z jego daleko idących oświadczeń, wytworzyć sobie pewny sąd o powyższem. Ponieważ sprzeczność w oświadczeniach tak wyszukanego dyalektyka, jakim jest pan Trocki, wydaje się być wykluczoną, to zaszło widocznie nieporozumienie z jego strony. Z pierwszego oświadczenia pana Trockiego odniósł on wrażenie, jak gdyby mówca uznał tem samem bez zastrzeżeń i w całej rozciągłości samodzielną Państwa Polskiego. Teraz jednak pan Trocki w drugim swem oświadczeniu dowodził, iż Polska dla braku ustalonych granic i dla braku króla nie jest ani państwem ani też królestwem. Jest co prawda trudno uznać samodzielną państwa, nie będącего państwem. Lecz musi on zaznaczyć to, że traci się zupełnie wątek, porzucając podstawę zdrowej konstrukcji jurystycznej.

Pod koniec sekretarz stanu dr. Kühlmann zwrócił uwagę na to, że nieuniknione obowiązki zmuszają go do odjazdu na czas krótki. Czas, który wskutek jego nieobecności będzie stracony dla posiedzeń komisji politycznej, mógłby być wypełniony pertraktacjami mocarstwa z mocarstwem między delegacjami sprzymierzonymi, reprezentowanymi w Brześciu Litewskim, a delegacją rosyjską, oraz pracami komisji prawnej i handlowej.

Posiedzenie zostało na tem zamknięte.

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. Napieralski i C. Zawitowski.

Czas odnowić prenumeratę.

MIEDZYMIRODOWY TEATR

Scala

Cegielniana 18.
Dyrekcja S. Kuperman
808-1-1Dziś i dni następnych
godz. 8.15 wiecz.Ostatnie
występy

Tilly Bébé

z grupą tresowanych dzikich zwierząt na scenie.

10 białych niedźwiedzi. Cały zespół świeżych sił artyst. Kretonowie: tresura psów, Hellen, Duet Nowickich, Gręloff, Stessel, Czarna, Bodeni, Soner.

Dotychczas niebywały wielki urozmaicony Program z zupełnie świeżymi siłami. Niebywały szlagier! — Wielka nowość! — Wstrząsająca tresura! We środę, 6 lut., o g. 8 1/2 powtórzenie dziec. przeds. z dni 3 i 4 lut. „Niedźwiedzie”. „Psy i aktorka” i in.

ze złotej serji EICHBERG 1918 r.
w roli głównej

ELLEN RICHTER

wszechświatowa sława w nieporównanym pod względem treści i gry
5-act. dramacie p. t.

Za honor ojca

OSOBY:

Flemming, właściciel chemicznej fabryki
Tessa, jego córka
Axel Cornau
Alfred Delmer, młody chemik fabryki Flemmings
Ilona Fedjak, tancerka
Wendelin, robotnik fabryki Flemmings
Stara Krygerowa, robotnica tejże fabryki— A. von Horn
— ELLEN RICHTER
— Magnus Stifter
— BRUNO KASTNER
— Lora Ryckert
— Emil Rameau
— Marga Köhler

810-1

Kostjumy najnowszej mody.

Wspaniała wystawa.

Początek pierwszego przedstawienia o godz. 4.30, ostatniego punktualnie o godz. 9 wiecz.

Biuro ogłoszeń „Kurier” H. Kusow, Piotrkowska 69.

Grand Kino

72 PIOTRKOWSKA 72

Po raz pierwszy

w Łodzi

Grand Kino

72 PIOTRKOWSKA 72

„Prima Vera”

wspaniały dramat w 4-ch częściach.

NAD PROGRAM:

„Bitwy nad Soczą”

pod generalnem dowództwem J. C. K. Mości Karola I.

Grand Kino

72 PIOTRKOWSKA 72

aktualne
zdjęcie
w 2 część.

Grand Kino

72 PIOTRKOWSKA 72

Biuro ogłoszeń „Kurier” H. Kusow, Piotrkowska 69.

Dzielnia 18 SALA KONCERTOWA Dzielnia 18.

Stowarzysz. Muzyczne „HAZOMIR”
w sobotę, d. 9 lutego r. b. o g. 7 m. 45 wiecz.

„Judas Machabeusz”

Scen. Marja Rapp z teat. miejsc. oratorjum F. G. Händla.
scen. w Wroclawiu. w 3 części.
pani Krenicka-Laks, pp. W. Lewi i S. Lewitin.

Współdział biorą: chór „HAZOMIRU”

Łódzka Orkiestra Symfoniczna

i organy. Dyryguje S. Sylberg.

Bilety w conie od Mk. 1,50 do 7 - u p. Alfreda Straucha,
Dzielnia 12. 788-1

Zarząd Towarzystwa Pielęgnowania Chorych

„BYKUR CHOLIM”

zaprasza niniejszym krewnych i przyjaciół

b. p. Józ. Ozamańskiego

na nabożeństwo żałobne w rocznicę zgonu, odbyć się mające
w synagodze przy Nowym Rynku Nr. 10, w środę, d. 6 lu-
tego r. b., o godz. 12-iej w południe. 622-1

Licytacja.

815-1

W środę, dnia 6 lutego r. b. sprzedam przez licytację pu-
bliczną in plus:

- 1) o godz. 8 i pół — Juliusza 28: 51 tkackich maszyn;
- 2) o godz. 10.15 — Dzielnia 32: parafy pluszu wełnianego;
- 3) o godz. 10.45 — Cargowa 12: biurko, maszyna do szy-
cia, chodnik z linolium i inne przedmioty;
- 4) o godz. 11 — Złotowska 9: bufet, lustro.
- 5) o godz. 11.30 — Piotrkowska 60: lustro, kredens, stół,
sofa, zegar i inne przedmioty.

W czwartek, dnia 7 lutego r. b.

- 1) o godz. 10 — Widzewska 80a: 2 stoły sklepowe, 3 półki
i różne wina.

Blazyczek, Komisarz sądowy w Łodzi.

Numer sprawy 2 J. 442/17

6 A. K. 133/17.

List gończy.

Przeciwko niżej opisanej, która zbiegła, zarządzony
został areszt prewencyjny za spędzenie piodu, dokonane
w Woli-Swienickiej w roku 1916/1917.Uprasza się o jej aresztowanie i dostarczenie jej
do więzienia śledczego w Łodzi przy ul. Miłsza, oraz
o niezwłoczne zakomunikowanie o tym do tutejszych
akt 2 J. N. 442/17.

OPISANIE OSOBY:

Nazwisko: Drewnowska z Jakubowiczów,

Imię: Chana,

Zajęcie: służąca,

Wiek: w przybliżeniu 24 lata,

Urodzona: w Aleksandrowie pow. łódzkiego,

Ostatni pobyt: mieszkanie w Łodzi, ulica Wi-
dzewska N. 19,

Obecny pobyt: niewiadomy.

Łódź, dnia 23 stycznia 1918 r.

Cesarsko niemiecki sąd okręgowy

podp. Stegmann

Wydał Hauff

806-1

Sekretarz Sądu Okręgowego.

Resztki

Tanie nabyć można

Resztki na damskie, męskie i
dziecinne ubrania i okrycia. Bo-
stony, szewiety, welury, albagi,
drap, sukno na kożuski i ubra-
nia uczniowskie i skautowskie,
na koszule skautowskie i roz-
maite towary na bluzki. Wiele
wybór rozmaitych chustek. Ro-
żne bawełn. resztki i caigi.

Ceny niskie, lecz stałe.

Łódź, ul. Widzewska 40, m. 10

front, II piętro na prawo

888-10-1

Tania sprzedaż

KOSTJUMOWYCH

MATERJAŁÓW

nabyć można

Piotrkowska 41,

prawa oficyna I piętro.

192-8-1

Właścicielka

pensjonatu w Ade'mówku.

KONOWA,

mieszka na

Widzewskiej 40, m. 20

i przyjmuje z mówienia.

807-1

Pofrz. bny doświadczony

nauczyciel (—ka) przyrody,

lacy i arytmetyki do gim-

nazjum żeńskiego. Wiado-

mość: Cegielniana 47, od

1—2 i od godz. 7—8 wiecz.

805-3-1

Sekcji deklamacji

udziela

Janusz Staszewski

art. Teatru Polskiego.

Sienkiewicza 67

od godz. 4—6 w. 47-1

Dziś
sensacja sezonu!

CASINO

Dziś
PREMJERA!

Carat i jego sługi

Dramat polityczny w 6 aktach, osnuty na tle wydarzeń ubiegłych 3 lat Wielkiej Wojny 1914—1917.

Rzecz dzieje się w Warszawie i na froncie. Główne postacie:

Jerzy, syn Dymitra, ks. Garin, komendant 8-ej armii i naczelnik sztabu rosyjskiego
Tatjana, jego córka
Roman Górski, oficer L-Gwardji Huszarów, następnie rotmistrz Ułanów Polskich

Kaz. Junosza Sępowski.
Halina Brucówna.

Józef Węgrzyn.

Adam hr. Mirski Paweł Owerło.
Anna hr. Mirska Aleksandra Dobrzańska.
Janina Leska, wychow. hr. Mirskich Anna Belina.
Konstanty Smirnow, adj. ks. Garina Józef Grodnicki.
Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz Śnieżko.

Prócz wyżej wymienionych w obrazie przyjmują udział:

pp. Różańska, Zbońska. Alceńska, Nosarzewska, Nowakowska, Grodnicka, Zahorska, Żbikowska, Rapacka.
oraz pp: Ratowski, Radwan, Szczerbiec-Macherski, Zejdowski, Małkowski, Leśniewski, Julicz, Turczyński, Myszkiewicz, Izdebski, Czapski, Orlik, Oksza, Szebeko, Łobodowski, Norski.

Legjony Polskie, Przedstawiciele partii politycznych, Organizacje Strzeleckie w Krakowie, Kozacy i Żandami.

Początek I przedstawienia o godz. 4.45, drugiego o 6.45 i ostatniego o 8.45.

813-1

Z powodu olbrzymich kosztów, związanych z nabyciem obrazu, ceny podwyższone. Wobec wyjątk. treści i wysokiej artyst. wartości, uzyskaliśmy specjalne zezwolenie władz cenzuralnych na dopuszczenie dzieci na pokazy tego dramatu jedynie tylko do godz. 8-ej wiecz.

Ryzyko wolnych losów biorę na siebie.

T. LOSY T.K.O. K. na najlepszych warunkach. O.

dla Kolektorów warszawskich i prowincjonalnych

tylko w ciągu 3 dni od zgłoszenia

LOSY T. K. O.

Bez wolnych losów.

Wolne losy biorę na siebie. — Wypłacam nadwyżkę w gotówce.

Sprzedaję na najdogodniejszych warunkach.

Przyjmuję na pokrycie wszystkie wygrane losy bez potrąceń, jako też papiery wartościowe i waluty.

GŁÓWNA KOLEKTA

E. Lichtenstein i S-ka Filje: Rysia 1, Graniczna 5, Grzybowska 2, Kr-Przedm. 109.
Warszawa, Marszałkowska 146.

Dr. h. Szumacher

wznowił przyjęcia
choroby skórne.
Godz. przyjęć od 4 do 8 wiecz.
w niedziele i święta od 11-2 p.p.
Benedykta Nr. 1.
670-12-1

Akuszerka

R. Pipikowa
z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 26 lat, przyjmuje od 9 rano
Łódź, Piotrkowska 132
w podw., wejście na lewo,
II p. na prawo.
Dla pań przyjeżdżających swobodny lokal. 684-10-1

Szyld

wisząca okorągiew
z obustronnym wizerunkiem maszyny do pisania zaginał. Od dawca tegoż otrzymał hojne wynagrodzenie. Skład maszyn, taśm do pisania, mechanicznych warsztat reparacyjny, oraz kursy nauki pisania na maszynie.
Adolf Goldberg,
Łódź, Andrzeja 1.
683-8-1

Papierosy monopolowe

na składzie zawsze do nabycia po cenach normalnych.
Ul. św. Anny Nr 21.
787-8-1

Resztki

Flanelse kolorowe po mk. 3.—
Barchany kolor. 3.—
Hleja i madapolam . . . 6.00
Korok 2-arszyn. 7.50
2 arszynowa wełna, biała
resztki, batyst, ręczniki
prześcieradła, alpağa czar-
na i oajgi.
Konstantynowska 3,
drugi dom od Nowego Ryku,
parter, w podwórzu.
704-8-2

Nowy kurs tańca

rozpocznie się dnia 11-go lutego.
Może być zapisanych jeszcze kilka par — Dzieła 31. — Zapisy
przyjmuje się również Piotrkowska 97, w Zakładzie fotografic.
729-2 **St. Zaborski.**

Potrzbne

są uczniowie i zdolne panny do szycia. Ul. Andrzeja Nr 37, W. Kieł-
b-sińska. 780-2-2

Potrzbne

zupelnie uzdolnioną pracownicę do magazynu kapeluszy. Do wiadomości: Sienkiewicza 53, u p. Skrowackiej. 798-3-1

Polegnia, ka-

masażystka, obecnie znana z zabiegami felczerskimi, poszukuje zajęcia. Widzewska 111, m. 6. 819-2-1

Skradziono

kartę węglową na imię Dory Kolskiej, na 2 pokoje z kuchnią. 811-1

Nauczycielka

przy mie odpo-
wiedzi, rozróżnia, zamia-
na, wysyła na prowincję. S. eci: łacina, matemat., język. Oferty sub „Odpowiedź” admin. „Godziny” 761-8-2

Lekarz-Dentysta

Rena Rozenman-Frydberg
ul. Sienkiewicza 50
(róg Nawrota)
przyjmuje od 10-1 i od 8-7 w. 604-8-1

Licytacja przymusowa.

W środę dnia 6 lutego r. tj. sprzedam przez licytację publiczną in plus:
1) o godz. 10, Nowo-Spacerowa 27 i Zachodnia 15: (strefe: garnspinnereigrampel), 2 szafy, sofa, lustro;
2) o godz. 10.30, Mileza 55, Łesno 46: fortepian, biurko, damski, sznurek, bufet, biurko, wóz węglowy, wóz i rozm. inne meble.

Piotrowski,
Komisarz sądowy w Łodzi.
814-1

Wdowiec inteligentny

za pośrednictwem niniejszego pragnie poznać inteligentną, sympatyczną wdowę lub starszą pannę dla żenku. Dyskretnie honorowa. Łaskawe oferty bez zł. do pod „nr. 57” do adm. „Godziny” 777-1

TORF

suchy prasowany Kujawski po 1. mk. 1.135 za pud. Sienkiewicza Nr 32.
Sprzedaż od 10-ej do 2-ej po poł. 802-8-1

Resztki

Tanie nabyć można barchany zimowe, flanelę. Resztki wełniane i bawełniane na ubiory i okrycia męskie, damskie i dziecięce.
Szwajcy, bostony, sukna, wełny, cęgi i podszyty.
Wybór rozmaitych towarów na bluzki.
Łódź, Widzewska 78 m. 7.
II-gie piętro, front, na prawo.
Ceny stałe! 10327-16-8

Zagubiono

portfel z paszportem, wydany w Łodzi, na imię Zygmunta Frischego, oraz 43 mk., 16 rb. i różne papiery. Łaskawy znalazca zechce się zgłosić z szczerą wynagrodzeniem: Senatorska 12, m. 7. 784-4

aginal

paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Bogusława Duszyńskiego. 789-1

Zaginął

paszport niemiecki, wydany w gm. Mroga Dolna, pow. Brzeskiego, na imię A. Jona Troczyńskiego. 785-1

Zaginął

legitymację chlebową na imię Arona Jerolimskiego, na 11 osób. 800-1

Z g nła

legitymację chlebową na imię Mendla Fojla, na 13 osób. 798-1

Lekarz-dent. M. CHWAT

Piotrkowska 55.

Najnowsze wynalazki w leczeniu zębów i oddział techniczny podług najslawniejszych prof. odontologów.

Karbid

Po 2 Mk. 30 fen. w detalu, hurt. becska 240 funt. 450 Mk. z dodatkiem k-ty wywozu. — Wiadomość: Nowomiejska 11, u Olek. 690-3-1

Nowy kurs tańca

rozpocznie się dnia 11-go lutego. Może być zapisanych jeszcze kilka par — Dzieła 31. — Zapisy przyjmuje się również Piotrkowska 97, w Zakładzie fotografic. 729-2 **St. Zaborski.**

Ogłoszenia drobne.

A. Resztki

na ubiory i okrycia damskie, męskie i dziecięce oraz sukno na tożuski i ubrania uczniowskie i skautowskie i chustki zimowe. Wyprzedaje: Brebrink, Piotrkowska 34, II piętro, front. 638-80-1

Akuszerka

A. Trenkler, przyjmuje od 8-10 i od 8-8 wiecz. Benedykta 18. m. 20.

Akuszerka

Drzymala przyjmuję Łódź, Piotrkowska 223 m. 25. 565-2-16

Bardzo ważna!

kupuję różne kwity lombardowe, brylanty, złoto, srebro, a także seby sztuczne nawet i potłamane. Łódź, Piotrkowska Nr 9, lewa oficyna, II piętro, Michał Kon. Urzędowo dozwolone. 8527 patent Nr A 2690-20. 478-10-6

Oziwczeta

mówiące po niemiecku potrzebne do obsługi gości w pierwszorzędnym mieszkaniu w Łodzi. Wiadomość w środę, 6 lutego, między godz. 12-2, ul. Sienkiewicza Nr 34, m. 32. 808-1

Française.

Potrzebna nauczycielka języka i literatury franc. Of. pod „Française” do admin. „Godziny” 795-1

Losy

R. G. O. nabył można u Chodkowskiego. Sienkiewicza 25. Na „Dniówkę” Mk. 1.90. 741-8-1

Drzewo

opaliwe: sosnowe, brzo-
zowe i dębowe w szc-
pach i rabane. Bardzo suche. — Najtańsze źródło. Ul. Kolejowa Nr 3, (dawniej W. Matysek). 1011-24-17

Ludzie

ze stosunkami po wsiach otrzymują kożyzny interes. Wymagana kaucja od 300 do 500 mk. Zgłaszać się od 1 do 2 w południe. Skwerowa 18. m. 23. 787-8-1

Moble

dywany, oortery, ser-
wis porcelanowy oka-
zynio do sprzedania. Andrzeja 41, parter, prawa oficyna. Obej-
rzeć można od 10 do 1-ej p.p. 746-8-1

Pianina

nowe, używane, stro-
żenie, reszta, zamia-
na, wysyła na prowincję. Ceny niskie. Chodkowski, Sienkiewicza 25. 540-6-1

Potrzbne

są uczniowie i zdolne panny do szycia. Ul. Andrzeja Nr 37, W. Kieł-
b-sińska. 780-2-2

Potrzbne

zupelnie uzdolnioną pracownicę do magazynu kapeluszy. Do wiadomości: Sienkiewicza 53, u p. Skrowackiej. 798-3-1

Polegnia, ka-

masażystka, obecnie znana z zabiegami felczerskimi, poszukuje zajęcia. Widzewska 111, m. 6. 819-2-1

Skradziono

kartę węglową na imię Dory Kolskiej, na 2 pokoje z kuchnią. 811-1

Nauczycielka

przy mie odpo-
wiedzi, rozróżnia, zamia-
na, wysyła na prowincję. S. eci: łacina, matemat., język. Oferty sub „Odpowiedź” admin. „Godziny” 761-8-2